

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

GŁOS POMORSKI

Jedynе pismo poranne na Pomorzu, poświęcone sprawom Stanu Średniego.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8. Telefon 80. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czechowe P. K. O. Poznań nr. 200 420
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56.

Nr. 133.

GRUDZIĄDZ — TORUN, wtorek, dnia 12 czerwca 1928 r.

Rok IV

Gen. Nobile żyje.

Nawiązanie łączności z „Italią“.

Berlin, 16. 6. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Oslo, że kap. Larsen wystartował dziś nad ranem w kierunku parowca „Hobby“. Kap. Larsen ma z lotnikiem Holmerem próbować odszukania sterowca „Italia“, który, jak ustalono, ostatnio znajduje się w miejscu położonym pod 80 stopni 30 min. szerokości północnej i 28 stopni długości wschodniej.

Oslo, 9. 6. Stacja radjowa Kingsbay dzisiaj w nocy o godz. 11 otrzymała wiadomość od ekspedycji Nobile, że aerostatek „Italia“ znajduje się na 80 stopni 30 min. północnej szerokości i 28 st. wschodn. długości, a więc o 16 km. na wsch. od wybrzeży Oynoya. Miejsce wylądowania ekspedycji znajduje się na łodach w pobliżu północno-wschodniego cyplu Szpitzbergen obok przylądka Leigh-Smith.

Por. Larsen dziś na swym aeroplanie udał się w oznaczonym przez gen. Nobile kierunku, aby zawieźć żywność załodze „Italia“. Równocześnie parowiec „Citta di Milano“ organizuje ekspedycję na saniach, by odszukać załogę „Italii“ drogą lądową.

Dowódca parowca „Citta di Milano“, chcąc przekonać sir o prawdziwości depeszy gen. Nobile, zapisał się drogą radjową załogi sterowca „Italia“, czy może podać znaki radjotelegrafisty Biaggio z ekspedycji gen. Nobile. Odpowiedź dotychczas nie nadeszła.

Rzym, 9. 6. Radjostacja rzymska w San Paulo wysłała bezzwłocznie depesze radjowe i usiłuje połączyć się z radjostacją ekspedycji gen. Nobile. Równocześnie nadechodzą wiadomości, że parowiec „Hobby“ otrzymał rozkaz udania się w podróż, by jaknajwcześniej zbliżyć się do miejsca, w którym obecnie przebywa załoga „Italii“, określonego depeszą radjową, podaną przez gen. Nobile.

Powszechnie przypuszczają, że aerostatek „Italia“ jest poważnie uszkodzony i że załogi zostało kilka osób rannych przy lądowaniu. Aparat ra-

djowy musiał prawdopodobnie nie działać przez długi czas wskutek uszkodzenia i został dopiero teraz zmontowany.

Amundsen oświadczył, że obecne znaki życia pochodzą niewątpliwie od gen. Nobile i że ekspedycja jego stała się obecnie niepotrzebna.

Małżonka gen. Nobile, dowiedziawszy się, że mąż jej żyje, miała oświadczyć: „Pan Bóg wysłuchał naszych modłów“.

Moskwa, 10. 6. (PAT.) Komitet pomocy dla gen. Nobile zwrócił się drogą radjową do statku „Citta di Millanr“ prosząc go o potwierdzenie informacji, że okrętowi udało się nawiązać bezpośrednio połączenie ze sterowcem „Italia“. Do chwili otrzymania informacji ekspedycja sowiecka gotowa już do wyjazdu, postanowiła nie rozpoczynać podróży.

W Niemczech nie wolno mówić po polsku.

Jak magistrat m. Wanne załatwił prośbę Związku Polskiej Młodzieży.

Berlin, 10. 6. (PAT.) „Welt am Abend“ podaje dziś odpis pisma wystosowanego przez magistrat miasta Wanne do Polsko-Katolickiego Związku Młodzieży w grudniu ub. roku w odpowiedzi na prośbę o przyznanie Polskiemu Związk. Młodzieży placu do ćwiczeń sportowych. Magistrat miasta Wanne przyznał w swoim piśmie Polak. Związkowi plac dwa razy w tygodniu od 7 do 9-ej wieczorem, zastrzegając jednak, ażeby w tym czasie nie uprawiano żadnych ćwiczeń wojskowych i nie używano je-

zyka polskiego, ani też by nie noszono barw i odznak.

„Welt am Abend“ oświadcza, że samo przyznanie placu w godzinach wieczornych jest dość dziwnym. Dziennik zaznacza, że tego rodzaju stawianie sprawy, jak zakazywanie języka polskiego może zaszkodzić mniejszości niemieckiej w Polsce. Jeżeli bowiem żąda się ażeby mniejszość niemiecka w Polsce miała to, co jej się słusznie należy, tj. używania języka niemieckiego, to powinno to być stosowane i do języka polskiego w Niemczech.

Straszna katastrofa kolejowa w Niemczech.

12 osób zabitych 20 ciężko i przeszło 100 osób lżej rannych

Berlin, 10. 6. (PAT.) O godzinie 2-ej nad ranem w niedzielę wydarzyła się na linii kolejowej Monachjum—Frankfurt n. Menem jedna z największych katastrof w Niemczech w ostatnich latach. Pociąg pospieszny, jadący z Monachjum do Dortmundu, wykoleił się nagle w pobliżu stacji kolejowej Wiegelsdorf, jadąc z szybkością 80 km. na godzinę. Lokomotywa przewróciła się dwukrotnie spadając z nasypu — pociągając za sobą 7 wagonów, 2 wagony spadły na lokomotywę rozbijając się niemal całkowicie.

Ofiarą katastrofy padło 12 osób zabitych, około 20 ciężko rannych, zaś lżej rannych przeszło 100 osób. Na miejscu katastrofy rozegrały się straszne sceny. Pomoc w postaci pięciu pociągów ratunkowych, które już w dwadzieścia minut po katastrofie przybyły na miejsce, musiała godzinami całymi praco-

wać wydobywając rannych podróżnych z pod zdruzgotanych wagonów. W jednym z wagonów podróżni odnieśli rany przeważnie wskutek poparzenia parą wydobywającą się z rozbitego kotła.

W ciągu dnia zmarło jeszcze z pośród ciężko rannych 9 osób. Linia kolejowa pomiędzy Monachjum a Frankfurtem n. Men. w pobliżu stacji Wiegelsdorf, została całkowicie zerwana i dopiero o godz. 10 rano udało się jeden tor oczyścić. Przyczyny katastrofy dotychczas nie wyjaśniono. Władze kolejowe przypuszczają, że katastrofę wywołało albo obsunięcie się nasypu, albo zamach zbrodniczy.

Minister Zaleski w Paryżu.

Paryż, 10. 6. (PAT.) Przybył tu p. min. Zaleski, powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego oraz wiele osobistości ze świata politycznego.

Wielką wstęgę orderu „Złotego Kłosa“ otrzymał p. Patek, Poseł polski w Moskwie.

Moskwa, 10. 6. (PAT.) Dziś w drodze powrotnej z Chin do Polski przejeżdżał przez Moskwę delegat pełnomocny w Pekinie, p. Karol Kinder, który podpisał ostatnio traktat polsko-chiński. P. Karol Kinder doręczył p. Patkowi odznaczenie wielką wstęgą orderu „Złotego Kłosa“.

Posiedzenie sejmowej Komisji administracyjnej.

Warszawa, 8. 7. (Pat.) Sejmowa Komisja administracyjna wysłuchała referenta p. Putka (Wyzwolenie), w sprawie nowelizacji dekretów p. Prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnym. Wyjęto z pod postanowienia tego projektu cztery województwa Małopolski aż do czasów wprowadzenia w życie ustawy samorządowej. Delegat Rządu, dyrektor departamentu administracyjnego p. Śliwiński w dłuższym przemówieniu uzasadniał stanowisko Rządu, przyczem zgodził się częściowo na wnioski referenta. Komisja postanowiła wybrać podkomisję, celem odbycia wspólnego z delegatem Rządu posiedzenia, na którym uzgodnione mają być stanowiska obu stron.

Mściwy włóczęga

podpalił wieś za odmówienie mu noclegu.

Lódź, 9. 6. We wsi Nowa Wólka pow. Radomsko, wybuchł wczoraj w nocy pożar w stodole Antoniego Jaworczyka.

Ogień podsycany gwałtowną wichurą obejmował sąsiednie budynki z błyskawiczną szybkością.

Zmobilizowano wszystkie okoliczne straże pożarne. Akcja ratunkowa trwała przez całą noc i rano.

Splonęło całkowicie 9 gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym oraz wszystkie zabudowania.

Straty wynoszą około 300 000 zł. — Dochodzenie ustaliło, że pożar powstał skutkiem podpalenia.

Wieczorem tego dnia zaszedł do Jaworczyka nieznany nikomu włóczęga, prosząc o nocleg. Odmówiono mu. Włóczęga groził gospodarzowi podpaleniem i z nastaniem nocy dokonał zbrodnicze zjemsty.

Za włóczęgą wysłano patrol pocztowy.

Kat Węgier — Belz Ruhn stanie przed sądem austriackim.

Wiedeń, 10. 6. (PAT.) Prokuratura wniosła dziś przeciwko Beli Kuhn'owi i jego towarzyszący oskarżenie z powodu występku: organizowanie związków tajnych, fałszywe meldowanie się oraz z powodu przekroczenia zakazu powrotu do Austrii. Rozprawa odbędzie się w drugiej połowie czerwca.

Zlikwidowanie bandy szpiegowskiej

kierowanej przez sowiecką straż pograniczną.

Policja powiatu Stolpce przy współdziałaniu K.O.P.-a przeprowadziła likwidację nowej organizacji szpiegowskiej, kierowanej przez VI oddział sowieckiej straży pogranicznej w Kojdanowie na sowieckiej Białorusi. W czasie rewizji znaleziono obfite materiały szpiegowskie. Uwięziono 6 osób.

Jeden z członków bandy szpiegowskiej Jan Kozieniewski usiłował zbiec do Sowieców.

Na granicy jednakże postrzelony omyłkowo przez bolszewicką straż graniczną wpadł w ręce policji polskiej.

Kozieniewski z dwoma kulami karabinowymi, które utkwily w ciele, przewieziony został w stanie ciężkim do szpitala w Stolpcach.

Zamach na japońskiego premiera ministrów.

Tokio, 10. 6. W piątek rano o godz. 9 min. 15 dokonano na dworcu w Utsunomija zamachu na powracającego z zebrania politycznego japońskiego premiera bar. Tanaka.

W chwili, gdy premier rozmawiał na peronie z kilku politykami, rzucił się nań jakiś osobnik i usiłował go zasztyletować.

Zamachowca oddano w ręce policji, która przypuszcza, że ma do czynienia z umysłowo chorym.

Najwybitniejsi pacyfiści Europy w Warszawie

na międzynarod. kongresie pokoju.

Na międzynarodowy kongres pokoju, który 24 bm. rozpocznie się w Warszawie, przybywa szereg wybitnych pacyfistów europejskich.

Zapowiedziano przyjazd znakomitego profesora niemieckiego, laureata nagrody Nobla — Ludwika Quidde'a, przewodniczącego Ligi praw człowieka — prof. Buisson, członków parlamentu angielskiego: Dunnico i Reumie Smith, wiceprezesa senatu belgijskiego — La Lontaine'a, oraz redaktora „Welt am Montag” — von Gerlach'a.

Możliwe jest również przybycie francuskiego ministra oświaty — Herriot'a.

Kongres obeślą także państwa egzotyczne.

Szalona burza nad Grudziądzem i powiatem.

W Dusocinie uderzył piorun w zabudowanie gospodarze.

Grudziądz, 11. czerwca. Wczorajszej niedzieli przeszła nad Grudziądzem szalona burza, która na szczęście nie wyrządziła w mieście żadnej szkody. W powiecie natomiast piorun uderzył w zabudowania gospodarze gospodarza Ortmana w Dusocinie, gdzie pastwa pożaru padła stodoła, 4 sztuki bydła i wiele narzędzi rolniczych.

Tylko nadzwyczajnym wysiłkom ochotniczej straży pożarnej w Dusocinie zawdzięczać należy, iż pożar nie zniszczył dalszych budynków.

Nie był to prawdopodobnie jedyny wypadek pożaru od piorunu, gdyż z wszystkich stron widoczne były krwawe luny ognia. (m.)

Waldemaras chce być zmuszony do porozumienia z Polską.

Berlin, 10. 6. (Pat.) „Vossische Zeitung” w obszernym artykule o sytuacji zagranicznej, omawiającym ostatnie obrady Rady Ligi, podkreśla, że w czasie tych obrad padły również poważne i doniosłe słowa. Waldemaras, który dopiero co pretensje Litwy do Wilna włączył do nowego tekstu konstytucji litewskiej, otrzymał dobitne „wymyślanie” od angielskiego ministra spraw zagranicznych, którego niedawno przyjaźnie odwiedził w Londynie. Dziennik twierdzi, że owa nagana angielska skierowana do Waldemarasa jest dość oryginalną sprawą. Waldemaras bowiem, jak twierdzi „Vossische Zeitung” chce być wyraź-

nie zmuszony przez mocarstwa do prowadzenia polityki porozumienia z Polską, rozpoczętego w Królewcu. Musi on starać się o to ze względu na swoich nacjonalistów w kraju. U siebie w Kownie Waldemaras żąda zwrotu Wilna, w Genewie zaś prowadzi politykę, dzięki której może wyglądać na rozpaczliwie walczącego przeciwko przemocy mocarstw. Wiadomości o tym nacisku na Waldemarasa będą roztelegrafowane na Litwę, a gdy wreszcie po zaszczytnej porażce, zmuszony tylko przez przemoc, powróci do domu, rokowania polsko-litewskie będą mogły potoczyć się pomyślniej.

Niezwykły dar Podlasia dla Ojca św.

Korona cierniowa i Orzeł polski.

Katolicka Agencja Prasowa donosi: W czasie prywatnej audjencji w Watykanie ks. biskup Przeździecki w imieniu duchowieństwa i ludu ziemi podlaskiej ofiarował Ojcu św. artystycznie wykonaną, srebrną podobiznę Orła polskiego ze złotem sercem, w którym umieszczono ziemię, przesiąkniętą krwią męczenników za Unję z Drelowa i Pratulina na Chełmszczyźnie.

Ponadto ks. biskup Przeździecki w imieniu parafjan pratulinińskich ofiarował Ojcu św. koronę cierniową wraz z grudkami ziemi podlaskiej, umieszczoną za szkłem w

bogatej oprawie pergaminowej.

Papież Pius XI, który osobiście zwiedzał te okolice, z głębokim rozrzewaniem dziękował ks. biskupowi za te cenne dary.

„Wasza Świątobliwość — mówił ks. biskup Przeździecki — djeczajanie moi prosili mnie, bym oświadczył na audjencji, że oni i dziś są gotowi, jak ongiś ich ojcowie i dziadowie, przelać krew za wiarę św. i za kościół katolicki.”

„Powiedz im — odrzekł Ojciec św. — że w szczególniejszy sposób błogosławie i im i będą stale o nich pamiętał w modlitwach.”

Wzmocnienie sojuszu wojskowego Polski z Rumunją.

Sensacyjne doniesienia prasy rumuńskiej.

Prasa rumuńska zajmuje się żywo pobytem generałów rumuńskich w Warszawie. Dziennik bukareszteński „Cuzantul” donosi, iż dnia 7 bm. odbyła się doniosła narada polskiego sztabu generalnego z przedstawicielami armji rumuńskiej.

Pismo informuje, iż konferencja ta pozostaje w związku z zawarciem nowego traktatu wojskowego między Polską a Rumunją na podstawach o wiele większej solidarności obu sprzymierzonych państw, aniżeli dotychczas.

Również dziennik „Lupta” zapewnia, iż projektowane jest wzmocnienie współdziałania wojskowego Polski i Rumunji.

Dziennik wskazuje przy tej sposobności na chybione usiłowania polskie doprowadzenia do współdziałania z państwami bałtyckimi i stara się przekonać swoich czytelników, że to Polska właśnie szuka jeszcze ściślejszego sojuszu z Rumunją.

Szał żywiołowy w Monachjum

Rzeki na ulicach i miasto w ciemnościach.

Monachjum. Nad stolicą Bawarii przeszła katastrofalna burza, połączona z gwałtownym wyładowaniem piorunów i oberwaniem chmur. Miasto było w ciągu pół godziny w wielu częściach kompletnie zalane tak, że wody tworzyły na ulicach formalne rzeki. Wszelka komunikacja została na kilka godzin przerwana. Centrala elektryczna została uszkodzona tak, że miasto tonęło w ciemnościach.

Grad poranił ludzi.

Moskwa, 9. 6. Nad obszarem Bologje, guberni nowogrodzkiej, spadł grad wielkości jaj kurzych. Ołbrzymia ilość okien w chałkach wiejskich została powybijana. Kilka osób zostało poranionych.

Lekarz obłąkanych.

261 (Ciąg dalszy.)

Parę sekund wisiał w powietrzu, nareszcie spuścił się i spadł na stos gnoju, nie zrobiwszy sobie nic złego. Podniósł się na nogi, uszedł po cichutku na palcach wzdłuż muru aż do bramy, otworzył ją i znalazłszy się na ulicy, zaczął lecieć ku stacji kolei.

Mały Piotruś zasypiał tymczasem z zacieśnietymi pięściami.

Było już około dziesiątej, gdy Klaujdusz Marteau wyszedł z zakładu Auteuil, przez bramę od ulicy Raffet.

Stangret, wierny rozkazowi jaki otrzymał, spoglądał co pięć minut na zegarek i sposobił się, skoro nadejdzie oznaczona godzina, popędzić do komisarza, aby go zawiadomić, że pewien podróżny, którego przed godziną przywiózł ze stacji św. Łazarza do domu warjatek, żąda pomocy policji.

Marynarz nadszedł tymczasem. — A to pan! — wykrzyknął stangret.

— Tak... Wszystko odbyło się jak potrzeba i oto jestem...

— No, to dobrze, bo i czas już był wielki!... Jeszcze pięć minut, a poleciałbym na ulicę La Fontaine do komisarza. Gdzie jedziemy?

— Do Nanilly Saint James, bulwar Sekwany. Zatrzymasz się tylko po drodze przed jakąś lepiej wyglądającą restauracją. Ofiaruję ci jaką przekąskę i szklanek wino.

— Rozumiem, obywatelu! O! jakie z pana dobre dziecko!... Powinieneś mnie pan rocznie wynajmować!

— Jak tylko zostanę, to zaraz pomyślę o tem, kochany chłopcze... — odrzekł, śmiejąc się marynarz.

Przystanek w restauracji przeciągnął się dłużej trochę i było już około północy, gdy fiakr zatrzymał się znowu na bulwarze Sekwany, przed małą furką, którą dobrze znamy.

Stangret, hojnie zapłacony, odjechał, marynarz zaś wyjął klucz z kieszeni, wszedł do parku, a następnie do swojego mieszkania, wziął krytą latarkę, zapalił ją, schował do kieszeni i przez aleje najbardziej zacienione doszedł do willi, obszedł ją wolno do koła, wpatrując się w każde okno, czy się gdzie czasami nie świeci.

Blisko kwadrans stał przed oknami Fabrycjusza. Ciemno w nich było zupełnie.

— Jeżeliby łotr miał zamiar powrócić tej nocy, — pomyślał Klaujdusz — to jużby być powinien, nie ma potrzeby na teraz interesować się nim więcej.

W prawym rogu posiadłości, w stronie Sekwany, poza domem, w którym mieszkał z małym Piotrusiem, znajdowały się gęste krzaki i przepyszny, rozłożysty jawor. Bordepląt wsunął się w te zarośla, ukląkł u stóp jaworu, wyjął z kieszeni latarkę, rozjaśnił światło i nożem zaczął kopać ziemię. Była ona w tym miejscu pulchną, widocznie więc była poruszona.

Po paru chwilach nietrudnej pracy, Klaujdusz wydał okrzyk zadowolenia, bo natrafił na szkatułkę, należącą do Matyldy Jancelyn. Podniósł się i poszedł w pobliską aleję, mówiąc sam do siebie:

— Nędzny łotrze... morderco i złodzieju... Tutaj, w tej szkatułce, są do-

wody twoich zbrodni!... Mam je — trzymam... i biada temu, co by mi je odebrać zapragnął.

Naraz zadrzął i przerwał swój monolog. Odgłos nadjeżdżającego szybko powozu, doszedł do uszu jego. Powóz się zatrzymał i zaraz odjechał.

— Co to, trucieliu powrócił — pomyślał sobie Marteau. — Jeżeli tak, to przybył zapewne po swój flakonik z „Datura stramonium” i rozwiązanie niebawem nastąpi!... No, zaraz zobaczymy...

Zbliżył się do willi z oczami wlepionymi w okna Fabrycjusza i zaczął uważnie przysłuchiwać się.

W domu panowało milczenie i ciemność. Klaujdusz się zawrócił.

— Nie, to nie on — pomyślał. — To jakiś zapewne opóźniony sąsiad przejeżdżał z Paryża.

Skierował się ku furcie, wychodzącej na bulwar Sekwany i przystanął przy niej wielce zdziwiony. Pewnym był, że ją zamknął, a tymczasem była otwarta.

— Cóż to może znaczyć? — zapytał. — Ktoś wchodził tędy!...

Cheiał przestąpić próg, gdy człowiek jakiś stanął przed nim.

— Nie przejdiesz! — rzekł ten człowiek zdławionym głosem...

— Pewnym jesteś — odparł marynarz. — Czy to ty mi nie pozwolisz?...

— Ja...

— A któż ty jesteś?...

I nie czekając odpowiedzi, Bordepląt skierował światło latarki na natręta zagradzającego mu przejście.

— Laurent! — wykrzyknął osłupiały, poznawszy kamerdynera z rewolwerem w ręku. Co ty tu robisz, nieszczęśliwy!...

— Bronię swojego pana, którego chcesz zgubić...

— Twój pan jest złoceńcą...

— Kłamstwo i oszczerstwo!...

— A ty jesteś współnikiem mordercy!... Usuń się, bo przejść potrzebuję...

— Nie przejdiesz!... Zastanów się — ja jestem uzbrojony!...

— I ja także, do wszystkich piorunów!

I Klaujdusz wziął rewolwer do ręki.

— Ustap! — powtórzył.

— Nigdy!

Jednocześnie padły dwa wystrzały i odbiły się złowiego w Sekwanie...

Po tych wystrzałach rozległ się krzyk bólesci...

Widzieliśmy Fabrycjusza Leclere, gdy przybył na stację w Melun, gdzie oczekiwała nań Paula, mająca zawieść ukochanego do willi.

Przez cały dzień gorąco było bardzo dokuczliwe. Wieczorem atmosfera stała się jeszcze cięższą, przepęloną była elektrycznością.

Fabrycjusz i Paula, zjadłszy sam na sam obiad, udali się dla odetchnięcia świeżem powietrzem w głąb parku, i usiedli tam pod cieniem wielkiego drzewa na darniowej ławeczce.

Paula Baltus, ubrana w długi z białego muślinu pegnoir, słuchała z upojeniem miłosnych słów narzeczonego. Fabrycjusz nagle zamyślił się głęboko...

— zapytała panna Baltus, zaniepokojona tą gwałtowną zmianą i niewytłumaczonym milczeniem.

— Dla czego wydasz się smutnym skoro jesteś przy mnie.

Kwestja następstwa tronu w Brytanji.

W tych dniach król angielski, Jerzy V, obchodził 63-cią rocznicę urodzin. W związku z tem przynosimy dzisiaj artykuł pióra Kate Rosenberga, autora znanej książki p. t. Jak rządzi się w Brytanji.

Kwestję następstwa tronu w Brytanji reguluje ustawa, obowiązująca już ponad 200 lat. Król Henryk VIII, który panował w pierwszej połowie XVI wieku, zajmował się bardzo szczegółowo problemem następstwa tronu, do czego skłoniły go osobiste doświadczenia małżeńskie (żenił się 6 razy). Kwestję następstwa tronu Henryk VIII uregulował według własnej woli, a parlament projekty jego przyjął i zatwierdził jako „Akta o następstwie”. Naród przyjął ustawę w mylnym przekonaniu, że król spełnił w ten sposób tylko wolę ludu. Pomimo istnienia „Aktów o następstwie” dynastia Tudor wymarła po zgonie córki Henryka, Elżbiety, wobec czego wezwano Szkocję, aby dała Anglii króla. Na tronie zasiadła dynastia Stuartów, a tem samem rozpoczęła się walka między swoma potęgami: monarchją i parlamentem. Parlament zwyciężył i przywłaszczył sobie prawo decydującego głosu, przy obiorze króla. Walka między królem a parlamentem nie ustala jednak, przeciwnie zaostriżyła się gwałtownie, zwłaszcza, kiedy jeden z królów usiłował przywrócić w Anglii religję rzymsko-katolicką.

W roku 1689 wprowadził parlament na tron angielski Wilhelma III-go, ustalając równocześnie na przyszłość dwa postulaty: 1. władza królewska musi być ograniczona przez parlament, 2. niebezpieczeństwo rzymsko-katolickie nie będzie nigdy więcej już zagrażać Anglii. To były dwa zasadnicze postulaty, mające w przyszłości uregulować w Anglii kwestję następstwa tronu. W duchu tych zasad wydano później dwie ustawy, które normowały sprawę kolejności zasiadania na tronie angielskim aż do dnia dzisiejszego: „Akta o prawności” z r. 1689 i „Akta o kolejności” z roku 1702.

Według pierwszej ustawy monarcha angielski oraz jego małżonka musieli być członkami kościoła anglikańskiego, dalej postanowiono, że po wymarciu Stuartów, tron angielski przechodzi na protestancką niemiecką dynastję Hanowerską, która była spokrewniona ze Stuartami. W przeciągu dwustu lat ustawy te nie uległy zupełnie zmianom. Tron angielski pozostał w rękach dynastji, wywodzącej się w prostej linii od dynastji Hanowerskiej.

Zaszła jedynie zmiana drugorzędna. Mianowicie od roku 1714, kiedy to pierwszy hanowerczyk zasiadł na tronie angielskim, monarcha angielski był zarazem królem hanowerskim. Królowna Wiktorja, obejmując w roku 1837 tron angielski, musiała zrzec się swych praw do Hanoweru, bowiem obowiązywała tu ustawa, która wykluczała panowanie kobiet w Hanowerze.

Dynastje brytyjskie były zwykle kosmopolityczne. Tudorowie pochodzili z Walji, a więc z kraju nie wchodzącego w skład Anglii politycznej, dynastia Stuartów pochodziła ze Szkocji. Wilhelm III

był pochodzenia holenderskiego, a Hanowerczyk przybyli z Niemiec. Weszło w zwyczaj, że na tronie zasiadał zwykle najstarszy syn władcy poprzedniego i jego potomkowie, o ile ich miał. Jeżeli nie, obejmował tron najbliższy członek rodziny królewskiej.

Najstarszy syn obecnego króla Jerzego V, książę Walji jest następcą tronu angielskiego. Małżeństwo jego (książę liczy obecnie lat 34) jest tak samo przedmiotem zainteresowania publicznego, jak i kwestja wagi konstytucyjnej. W Europie jest już mało domów królewskich, a jeszcze mniej księżniczek-protestantek. Ślub księcia Walji z którąkolwiek księżniczką wyznania rzymsko-katolickiego wywołałby komplikacje, ze względu na ustawę o następstwie tronu, jakkolwiek możnaby przypuścić, że księżniczka zmieniłaby swoją religję i stała się członkiem kościoła anglikańskiego. Byłaby jeszcze inna możliwość, a mianowicie zwołać parlament, aby zmienił postanowienia starej ustawy. Parlament w Anglii jest jednym czynnikiem, który większością swych głosów może zmienić, ew. unieważnić swoje dawniejsze postanowienia. Gdyby więc parlament na krok ten zdecydował się, mógłby reformę ustawy rzeczywiście przeprowadzić. Po nieważ ustawy te są bardzo stare, możemy łatwo przypuścić, że jeżeli zajdzie rzeczywicie potrzeba,

parlament postanowienia ustawy tych zmieni.

Według obecnej ustawy, drugi syn króla Jerzego V, książę Yorku, odziedziczy tron po księciu Walji, jeżeli ten zostanie bez syna. Księstwo Yorku, których ślub odbył się w roku 1923, odbywali do różnych części świata takie same królewskie podróże, jak książę Walji.

Następstwo tronu po księciu Yorku przysługuje córce jego księżniczce Elżbiecie, nazywanej w całej Anglii księżniczką Betty. Urodziła się ona w roku 1926. Gdyby rzeczywicie objęła tron byłaby królową Elżbietą II. (Królowa Elżbieta I, t. zw. „dobra królowa Bess” z czasów Shakespeara i Drake’a wstąpiła na tron w roku 1558).

Księżniczka Betty należy do nowej generacji, a ponieważ za czas jednej generacji przyjmujemy przeciętnie 30 lat, jest rzeczywicie wielką zagadką, jakie będą pod względem monarchji w Anglii stosunki w roku 1958.

Dalsi dwaj synowie króla, książę Henryk i Jerzy mogliby objąć tron dopiero po królowej Betty. Po księciu Jerzym odziedziczyłaby tron siostra jego, księżniczka Mary, trzeciej z rzędu dziecko króla Jerzego, której jednak jako kobiecie przysługuje prawo kolejności dopiero na ostatnim miejscu. Dalszymi dziedzicami tronu byłiby synowie księżniczki Marji: Jerzy Lascelles i Gerald Lascelles.

Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach.

Bóle w jamie brzusznej mogą być gwałtowne w postaci kurczu, lub stałe. Powierzchnia brzucha może być napięta, lub wzdęta. Do objawów cierpienia w jamie brzusznej należą wymioty, odbijanie się, biegunka, zaparcie stolca.

Wymioty są to odruchowe wypróżnienia jamy brzusznej, towarzyszą temu nudności i ślinienie. Wymioty mogą być na tle nerwowym, na tle wszelkich chorób przewodu pokarmowego, raka, zapalenia ślepej kiszki, kolki wątrobianej, niedrożności jelit (skręt kiszki), chorób zakaźnych; również zatrucia powodują bardzo przykre i męczące wymioty.

Przy wymiotach pomoc nagłą powinna polegać na podaniu herbaty z cytryną, usunięciu szybkiemu pokarmów, ażeby sam ich widok nie pobudzał chorego do dalszych wymiotów, wreszcie, jeżeli wymioty mają źródło w niestrawności, użyć środka przeczyszczającego. Naturalnie przy długotrwałych wymiotach przedewszystkiem zawezwać lekarza. Niezależnie od wymiotów może nastąpić czkawka.

Czkawka powstaje wskutek skurczu przepony. Jest to cierpienie samo przez się niewinnej natury, jednak czasem może być oznaką śmierci. Przy gwałtownej czkawce podawać lód, lub krople walerjanowe.

Zaburzeniom przewodu pokarmowego często towarzyszą biegunki, tj. częste i wolne wypróżnienia. Biegunki mogą występować na tle nerwowym, zapalenia kiszki, przeziębienia, spożycia jakiejś surowizny, lub zepsutego pokarmu.

Przy biegunce należy stosować dietę, głodówkę (2—3 dni), do wewnątrz dobre jest wino czerwone,

sok z czarnych jagód, gorąca herbata; na brzuch położyć okład z gorącej wody i ciepło nakryć nogi.

Bóle w brzuchu, połączone z zaparciem stolca i wzdęciem, mogą być oznaką niedrożności jelit; w tym wypadku tylko natychmiastowa operacja może uratować życie.

Bóle w jamie brzusznej napadowe zjawiają się przy kolce wątrobianej, czasem towarzyszą żółtacze, mogą być przytem wymioty i nudności. Stosować wówczas bardzo gorące okłady, kilka kropli opjum, lub kilkanaście Inoziemcowa.

Mając do czynienia z bólami w jamie brzusznej, należy zwrócić uwagę, czy nie zachodzi wypadek zapalenia ślepej kiszki.

Ból wówczas występuje po stronie prawej, daje się zauważyć wzdęcie brzucha, zaparcie stolca i podniesienie temperatury. Zwyczajnie zapalenie wyrostka robaczkowego zdarza się w wieku młodym. Pomoc polega tylko na spokojnym ułożeniu chorego, położeniu zimnego okładu na brzuch i zachowaniu ścisłej diety, oraz zawezwaniu lekarza. Nigdy nie należy podawać środków przeczyszczających, jest to, jak już wspomniałem wyżej, karygodny błąd, albowiem może spowodować pęknięcie jelita, wylańnię się treści do jamy brzusznej i — śmierć. Trzeba pamiętać, że tylko zabieg chirurgiczny może ocalić życie, przyczem zabieg musi być dokonany w przeciągu 24 godzin. Jeżeli atak przechodzi, należy raczej stosować leczenie wyczekujące, a operować tylko w ostateczności. Po zupełnym pozornym wyleczeniu powinno poddać się chorego operacji na zimno, to znaczy, już po przebytych ataku.

Z dnia

... „Oświadczam, że mąż mój, skończony pijak i szubrawiec, porzucił dla kochanki mnie i troje drobnych dzieci” ...

... „Żonie mojej Annie proszę nie udzielać niczego na kredyt ani nie żyrować jej weksli, gdyż od roku ze sobą nie żyjemy” ...

... Pani X. Y., b. żonie mojej, wstęp do domu mego jest surowo wzbroniony. Jeśli odważy się przyjść, zrzuć ją ze schodów” ...

A psiakrew! Czy już jesteśmy do tego stopnia wyzuci ze wszelkiej etyki i moralności, czy już tak dokładnie wykarczowaliśmy z siebie poczucie wstydu, godności własnej i cudzej?

To nie fantazja, nie halucynacja, nie przesada — co na początku przytoczyłem. Takie ogłoszenia czyta się dzień w dzień w każdej prawie gazecie.

Czyta się — i włosy stają dęba na głowie. Przecieram oczy i nie mogę w potworny bezwstyd tych anonsów uwierzyć. Lecz nie! To prawda! Litery skaczą, jak płomień do oczu.

Ludzie! Ludzie opamiętajcie się! Nie jest to wcale zbrodnia, gdy ktoś nie mogąc z drugim żyć — rozchodzi się. Cicho i spokojnie. Mąż osobno, żona osobno. Ale jest straszna, wyzywająca zbrodnia — gdy ktoś swój własny upadek, swoje własne nieszczęście, wynosi na ulicę i czyni zeń publiczny stragan!

Płyną tłumy i tłumy. Jednym jest dobrze, pogodnie, radośnie, drugim źle i ponuro. Wszak tak bywa. Ale skoro nie możecie się pogodzić, nie możecie żyć ze sobą — rozejdźcie się. Mniejszym grzechem jest rozłaka niż małżeństwo siejące wokół zgorzenie, zatruwające swoim dzieciom młodość, wypaczające ich ambicję i niewinność.

Jakież naprawdę bardzo mało trzeba być uczciwym i porządnym — by móc umieszczać tego rodzaju ogłoszenia. Wzajemnie chlastać na siebie kublami pomyli, dobijać obskórnymi wyzwiskami i z tego, co przecież dawniej było drogie i święte, do czego się z tęsknotą dążyło, o czem myślało się nieustannie — dziś ulepić ryzstok. Własny ból, bo prędzej czy później ból ten upomni się o swoje prawa, nieść otwarcie i głośno na jatke.

A jeśli już ktoś zwątpił, jeśli już ktoś tak jest zaciętrzewiony — że nie wierzy ani w życzliwych ludzi, ani w kapłana, ani w modlitwę — to czyż niema sądów. Tam zawsze można znaleźć sprawiedliwość.

Ale jakież można aż tak się poniżać, tak samemu na siebie rzucać błotem i gnojem, pisać w ten sposób w gazetach.

Czystość i prawość domowego ogniska — to wielka i święta rzecz. A kiedy czasem, jakiś zły wiatr, zagasi spokój i szczęście rodzinne, niechże o tym wietrze nikt obcy nie wie, niech go nawet nie odczuje.

— kozik —

Podobne ataki bólu w dolnej części brzucha mogą pochodzić z zatrzymania moczu, wówczas najlepsze rezultaty daje ciepła kąpiel i sztuczne spuszczenie moczu.

Nagły ból w krzyżach może być objawem kolki nerkowej. Przy tem cierpieniu stosować gorące okłady i chorego położyć do łóżka. Bóle w krzyżach mogą być na tle nerwowym, leczenie stosować na nie identyczne, jak przy kolce nerkowej.

Życie gospodarcze

IV zjazd mistrzów piekarskich w Warszawie.

Dnia 3 czerwca r. odbył się w sali rady miejskiej stolicy IV ogólnopolski zjazd mistrzów piekarskich R.P. zwołany pod egidą Zjednoczenia Stanu Średniego przez komitet zjazdów mistrzów piekarskich Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie.

Po nabożeństwie w kościele pokarmielickim, o godz. 11 rano zjazd, na który przybyło 600 delegatów z całego kraju, zagal prezes komitetu zjazdów p. Stefan Wiechowicz, który na przewodniczącego zjazdu powołał p. A. Bartkowskiego (Poznań). Następnie przewodniczący zaprosił do prezydium honorowego pp.: prezesa rady naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego senatora inż. J. Rogowicza, posła A. Snopczyńskiego, posła E. Idzikowskiego, posła H. Mianowskiego i posła J. Miklaszewskiego; do prezydium czynnego pp.: K. Tschirschnitz, St. Wiechowicza, K. Wendta i T. Rudnickiego (Warszawa), L. Kopydłowskiego (Poznań), Jurkiewicza (Toruń), A. Kmiotka i Pokornego (Górny Śląsk); Długoszewskiego (Kraków), Wandachowicza (Łódź), Regielego (Sosnowiec).

Po ukonstytuowaniu się prezydium — przemówienia powitalne wygłosili pp.: dyr. dep. Weisbrod w imieniu ministerstwa spraw wewnętrznych, p. dr. Jung w imieniu min. przemysłu i handlu, p. St. Zielski, ławnik magistr. m. Warszawy w imieniu prezydenta m. st. Warszawy, p. senator J. Rogowicz — w imieniu rady naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego, p. Biszof — syndyk izby rzemieślniczej w Grudziądzu, p. P. Węgliński — w imieniu Związku Restauratorów i p. Andrzejewski — w imieniu cechu kuchmistrzów z Warszawy.

Po odczytaniu depesz i listów z życzeniami pomyślnych wyników zjazdu, nadesłanych od Centralnego Związku Rzeźników i Wędliniarzy z Poznania, ze Lwowa, z Łodzi, z Bielska i wielu innych, uchwalono wysłać depesze holdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Tu rozległa się burza oklasków, wszyscy powstali z miejsc wznosząc gromkie okrzyki „Marszałek Piłsudski niech żyje!”

Następnie przystąpiono do referatów. Pierwszy referat wygłosił p. St. Wiechowicz na temat: „Sytuacja obecna w przemyśle piekarskim”. O mechanizacji piekarń mówił p. Jarosz (Warszawa).

Mechanizacji podlegają piekarnie w miastach, liczących ponad 5000 mieszkańców. Według statystyki z przed kilku laty — piekarń takich est 3300 z Warszawy, z czego 300 zmechanizowanych. Przeciętny koszt maszyn wynosi 12000 złotych, zmechanizowanie więc 2750 piekarń wymagałoby nakładu 30 250 000 złotych. Jeśli się zważy, iż właściciele piekarń już zmechanizowanych zaopatrzyli się wówczas w piece mrowe, co pociągnęłoby wydatek 7 i pół miliona złotych, to całkowita suma inwestycyjna sięgałaby około 40 000 000 złotych. Jest ona jednak nieściska, bo przeprowadzona obecnie statystyka wykazuje niewątpliwie znacznie większą liczbę miast o ludności ponad 5000 mieszkańców. Tymczasem w kraju potrzebnej ilości maszyn niema. Należałoby je sprowadzić z zagranicy, co wpłynęłoby ujemnie na nasz bilans handlowy.

Dalej mówca poruszył sprawę kredytów, braku lokali oraz braku zapewnienia ciągłości pracy.

Ciekawy referat na temat: „Umiaśnienie piekarń” wygłosił sekretarz rady naczelnej Zjednoczenia Stanu Średniego redaktor A. Zabeski, występując przeciw socjalizacji przemysłu piekarskiego, na wzór wschodni. Mówca powoływał się na opinie w tej mierze najpoważniejszych ekonomistów, stwierdzając, iż nigdzie na Zachodzie niema piekarń komunalnych, za wy-

jątkiem Paryża i Budapesztu, gdzie istnieją niewielkie piekarnie, obsługujące szpitale.

Ostatni referat „O podatkach” wygłosił poseł Edward Idzikowski. Pierwszą część referatu mówca poświęcił sprawie podatku obrotowego, który został wprowadzony w dobie inflacji, dziś zaś jest przeżytkiem — obciąża bowiem miasta wyłącznie. Stwierdziwszy, że podatek ten wpływa na wzrost drożyzny i rujnuje drobne warsztaty przemysłowe, pozbawiając je kapitału obrotowego. W dalszym ciągu stwierdza p. poseł, iż podatek przemysłowy wpływa ujemnie na rozwój krajowego przemysłu, rzemiosła i handlu, uniemożliwiając mu konkurencję z przemysłem zagranicznym, w odniesieniu zaś do przemysłu piekarskiego obliczanie podatku obrotowego na podstawie dowolnie obliczanych obrotów handlowych przyczynia się często do licznych bankructw.

Wywody posła Idzikowskiego przyjęto z wielkim uznaniem, przerywając mówcy gromkimi oklaskami.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp.: A. Sadłowski (Katowice), B. Banaszkiewicz (Warszawa), T. Kozłowski (Kraków), W. Radzikowski (Lublinc), poseł J. Miklaszewski (Poznań) i inni.

Następnie prezes Stefan Wiechowicz złożył sprawozdanie Komitetu wykonawczego zjazdów mistrzów pie-

karzy, które jednomyślnie przyjęto. Po wysłuchaniu protokołu komisji rewizyjnej zjazd udzielił komitetowi wykonawczemu absolutorjum.

Prezes St. Wiechowicz zakomunikował zebranym o nawiązaniu porozumienia na konferencji przedzjazdowej w sprawie zjednoczenia organizacji piekarstwa polskiego. Komitet wykonawczy wnosi o zamknięcie dotychczasowej jego działalności i przekazanie funkcji komitetu wykonawczego centralnemu zrzeszeniu, w skład którego wejdą wszystkie organizacje piekarskie na całym terenie Rzeczypospolitej. Pozostałe fundusze komitetu proponuje przelać do kasy Zrzeszenia. Z kolei prezes A. Bartkowski oświadczył, iż Centralne Zrzeszenie Związków Wojewódzkich i Cechów piekarskich R.P. postanowiło przenieść się siedzibę z Poznania do Warszawy i uzupełnić zarząd Zrzeszenia na mocy posiadanego prawa kooptacji narazie przedstawicielami mistrzów warszawskich.

Propozycję prezesa Wiechowicza i oświadczenie prezesa Bartkowskiego zjazd przyjął burzliwymi oklaskami. Wniosek o połączeniu organizacji przyjęto jednomyślnie.

Z ramienia cechu piekarskiego m. st. Warszawy wybrani zostali do Centrali Zrzeszenia: na wiceprezesa p. Karol Wendta, na członków zaś zarządu pp.: Stefan Wiechowicz i Karol Tschirschnitz.

Obecnie więc zarząd centralny Zrzeszenia stanowią pp.: A. Bartkowski (Poznań) prezes; K. Wendt (Warszawa) wiceprezes; L. Kopydłowski (Poznań) sekretarz; K. Sporakowski (Poznań) skarbnik; oraz członkowie pp. K. Tschirschnitz (Warszawa); I. Józefowicz (Grudziądz) i A. Kmiotek (Górny Śląsk).

Rezolucje zaamięsimy w następnym numerze.

Złoto oparciem dla pieniądza światowego.

Stabilizacja walut na wartości złota. — Ile złota znajduje się na całym świecie? — Produkcja złota w chwili obecnej. — Zapasy złota w Polsce.

(Na podstawie informacji z kół finansowych.)

Warszawa, w czerwcu 1928.

Wśród państw całego świata zauważyć daje się obecnie dążność do stabilizacji pieniądza na wartości posiadanych zapasów złota. — Już przed wojną waluty prawie wszystkich państw oparte były na pokryciu złotowym. Niestety jednak wojna, a następnie ciężki okres powojenny doprowadziły w wielu państwach do zatracenia pokrycia złotowego, co w następstwie spowodowało oczywiście we wszystkich tych państwach spadek wartości pieniądza. Pamiętamy i my w Polsce ów okres inflacji, w czasie którego emitowane były banknoty bez pokrycia, a który doprowadził do zupełnej dewaluacji pieniądza obiegowego.

Okres obecny nazwać można okresem stabil. walut. Wszystkie państwa, których waluty skutkiem inflacji straciły na swej wartości, dają obecnie do ustabilizowania wartości swego pieniądza. Jako oparcie dla stabilizacji służą zapasy posiadanego złota. Na tej zasadzie ustabilizowany został złoty polski, na tej zasadzie przeprowadza obecnie Francja stabilizację franka, — w ten wreszcie sposób i Włochy normują ostatecznie wartość lira. — Ostatnio również i Rumunja, Grecja, Bułgaria, Jugosławia, oraz z poza Europy: Indje, Brazylja i Argentyna, — w ten sam sposób dają do ustabilizowania swych walut.

Oparcie złotowe poszczególnych walut wyraża się przy stabi-

lizacji albo wyłącznie na podstawie posiadanych zapasów złota, — albo też na zapasach złota, oraz na banknotach tych państw, których waluty oparte są na złocie.

Tak zatem świat cały wraca do dawnego pokrycia złotowego dla swych walut. Wobec tego niezmiernie interesującymi są dane, dotyczące stanu zapasów złota na całym świecie. Otóż wedle ostatnich obliczeń wartość zapasów złota na całym świecie wynosi w chwili obecnej: około 9 miliardów, 959 milionów dolarów. Z sumy tej posiadają Stany Zjednoczone A. P. złoto wartości około 4 miliardów, 80 milionów dolarów, — a więc blisko 50% zapasów złota całego świata. Anglja wraz z dominjami, posiadają złoto wartości jednego miljar-da 360 milionów dolarów. Państwa środkowej i południowej Ameryki, a więc: Argentyna, Brazylja, Chile, Peru i Urugwaj, posiadają razem złoto wartości około 665 milionów dolarów. Wszystkie państwa europejskie za wyjątkiem Anglii posiadają razem złoto wartości około 3 miliardów, 176 milionów dolarów.

Jak wobec tego przedstawia się produkcja złota w całym świecie? Niestety od roku 1913 zauważyć daje się spadek produkcji złota. I tak w roku 1913 wynosiła produkcja złota około 470 milionów dolarów. W roku 1927 po wzmózonych pracach wynosiła produkcja około 416 milionów dolarów. (W roku 1926 tylko 400 milionów dolarów).

Na terenie międzynarodowym czynione są jednak ustawiczne starania w kierunku zrównania obecnej produkcji złota przynajmniej * produkcją przedwojenną.

Głównymi rynkami, na których dokonują się transakcje złotem są Stany Zjednoczone i Anglja. Stany Zjednoczone przywoziły w roku 1927 złoto wartości 207,5 milionów dolarów, — wywoziły zaś w tym samym czasie złoto za 201,4 milionów dolarów. Wywóz złota odbywał się przeważnie do państw europejskich (Polska i Francja) dla stabilizacji walut tych państw. Anglja natomiast przywoziła złoto wartości 157,9 milionów dolarów, — wywoziła zaś złoto wartości 137 milionów dolarów. Obroty Anglii były zatem znacznie mniejsze.

Interesującymi będą oczywiście dane dotyczące stanu posiadania pokrycia złotowego w Polsce. Otóż wedle ostatnich obliczeń — posiada Polska pokrycie kruszcowe (łącznie z dewiz, innych państw) na ogólną sumę 126 milionów dolarów, co równa się jednemu miliardowi 117 milionów złotych.

Przedłużenie terminu mechanizacji piekarń.

W numerze 127 „Monitora Polskiego“ z dnia 4 czerwca r. ukazało się rozporządzenie Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Sprawiedliwości z dnia 18 maja r. mocą którego zmienia się rozporządzenie z dnia 31 października 1927 r. o stosowaniu mechanicznych urządzeń w piekarniach w ten sposób, iż zdanie pierwsze w paragraf. 2 tego rozporządzenia otrzymuje następujące brzmienie:

„Wymienione w § 1 zakłady, istniejące w chwili wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, powinny być zaopatrzone w mechaniczne urządzenia do przesiewania mąki oraz do mieszania i zagniatania ciasta nie później, niż w 18 miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia“.

Rząd więc sam uznał, iż poprzedni termin 6 miesięcy był stanowczo za krótki dla zmechanizowania piekarń z powodu braku dostatecznej ilości maszyn w kraju oraz funduszy na zakup tych maszyn w terminie 6 miesięcy. Okres 18 miesięcy nie jest również wystarczający, ale w każdym razie daje on daleko większą nadzieję, iż w tym czasie zostanie przeprowadzona mechanizacja przeważającej ilości piekarń.

Odnaczenia rządowe wystawców na P. W. K.

Ważna sprawa odnaczeń rządowych dla biorących udział w Powszechnej Wystawie Krajowej została pomyślnie załatwiona i weszła już na tory realne. Rząd zdecydował ustanowić poważną ilość odnaczeń rozmaitych stopni za wyróżniające się eksponaty. Pomyślnie załatwienie przez Rząd sprawy odnaczeń kolea wytwórcze powitają z zadowoleniem.

Nie popieraj polskim groszem obcych

Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.

Senator Wiktor Kulerski i radca Alojzy Ruchniewicz honorowymi członkami Towarzystwa.

Jedno z najstarszych a pierwsze na Pomorzu w odrodzonej Polsce, Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grudziądzu, tak bardzo zasłużone w pracy na niwie katolicko-narodowo-społecznej, obchodziło wczoraj uroczystość poświęcenia nowego sztandaru, zakupionego z dobrowolnych ofiar i składek członków Towarzystwa.

Ceremonie uroczystości rozpoczęły się już w sobotę wieczorem, na dworcu kolejowym, gdzie zarząd witał przybywające licznie delegacje Towarzystwa Powstańców i Wojaków z różnych miejscowości. Dworzec był udekorowany zielenią i chorągwiemi, a przed wejściem, na ulicy, stała wspaniała brama triumfalna, z dużym, czerwonym napisem „Wolność“!

W niedzielę, o godzinie 8,30 rano, w ogrodzie Teatru Miejskiego zebrało się Towarzystwo i delegacje (z których część przybyła także w niedzielę, o godzinie 7-ej rano). Stamtąd wyruszył długi, malowniczy pochód na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego św. Mikołaja. Pochód zatrzymał się na chwilę przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie złożył wieniec prezes Towarzystwa, p. Doleżych, naczelny sekretarz Wydziału Powiatowego.

Mszę św. odprawił ks. Dembski, wygłosiwszy potem podniosłe kazanie, poczem nastąpiło poświęcenie nowego sztandaru. Poświęcenia dokonał ks. Dembski, rodzicami chrzestnymi byli prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, dyr. Grobelny i przewodnicząca Towarzystwa Czytelnia dla Kobiet, pani Kruszonowa.

O godzinie 10,15, na Głównym Rynku, zarząd i członkowie Towarzystwa złożyli na ręce ks. Dembskiego uroczystą przysięgę. Rynek był bogato udekorowany, na środku stał biało nakryty stół, a na nim krzyż i dwie świece. Po przysiędze odbyła się w wylotu ulic Wybickiego i Lipowej imponująca defilada, którą odebrali przedstawiciele władz i społeczeństwa z pp. star. Czarlińskim, plk. Jarnuszkiewiczem, przew. Rady miejsk. Szychowskim, sen. Kulerskim, prez. Grobelnym, prez. Dykierem, mjr. Kempieńskim i kpt. Niewiakowskim na czele oraz dygnitarze Towarzystwa. W defiladzie wzięły udział, oprócz naszego Towarzystwa, delegacje Powstańców i Wojaków jak i pokrewnych organizacji. Z Grudziądza defilowali m. in.: Bractwo Strzeleckie z p. Szczodrowskim na czele, Straż Pożarna i Podoficerowie Rezerwy. Przygrywała dziaresko orkiestra 64 p.p.

Po defiladzie, na scenie w ogrodzie „Tivoli“ odbyła się uroczysta akademja, którą zagał prez. Doleżych, witając przedstawicieli władz, społeczeństwa, organizacji i wszystkich gości oraz przedstawiając krótko działalność Towarzystwa. Następnie składali życzenia i wbijali gwoździe w nowoposwięcony sztandar pp. pułk. Jarnuszkiewicz — w imieniu dowódcy O. K. VIII. gen. Berbeckiego, star. Czarliński — w imieniu powiatu i Pow. Kom. Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk., sen. Wiktor Kulerski, mec. Szychowski — w imieniu

Rady miejsk. i obywatelstwa, prez. Włodek — w imieniu magistratu, mjr. Kempieński — w imieniu dowódcy 16-ej dywizji gen. Rachmistruka, p. Baranowska — w imieniu męża, prez. Marchlewski — w imieniu przemysłu i handlu, prezes Grobelny — w imieniu rzemiosła i jako ojciec chrzestny, p. Ruchniewiczowa — w imieniu męża, p. Kruszonowa — w imieniu Tow. Czyt. dla Kob. i jako matka chrzestna, redaktor „Gońca Nadwiślańskiego“ Kunert — w imieniu prasy, oraz przedstawiciele bratnich towarzystw i organizacji, jak n. p. Sokola, Podoficerów Rezerwy, Bractwa Strzeleckiego, Straży Pożarnej itp. Wśród tych ostatnich przemówień wyróżnić należy przemówienie p. Mazura imieniem Bractwa Strzeleckiego, owacyjnie przyjęte przemówienie przedstawiciela Powstańców i Wojaków z Gdańska, p. Krefta oraz piękną, wzruszającą mowę przedstawiciela Powst. i Woj. w Gdyni, rodowitego Kaszuby, p. Ropla.

Po okolicznościowym przemówieniu p. Gogi, prezesa okręgowego Powstańców i Wojaków, który m. in. przypomniał to, że w czasach niewoli, czterech ludzi było w Grudziądzu, którzy najbardziej zasłużyli się sprawie narodowej. Dwaj już umarli, a to b. woj. pomorski Łaszewski i p. Wiktor Marchlewski, dwaj jeszcze żyją i tych właśnie nagradza Towarzystwo honorowymi dyplomami, p. sen. Wiktor Kulerskiego i p. radcę Ruchniewicza.

Wręczeniu dyplomów towarzyszyły niemiłkające brawa i wiwaty. Odpowiedział w imieniu własnym i rad. Ruchniewicza p. sen. Kulerski, dziękując za dyplomy. W nieobecności rad. Ruchniewicza dyplom odebrała p. Ruchniewiczowa.

Obszerny ogród „Tivoli“ wypełniły tłumy publiczności. Przed sceną, na której zasiadli przedstawiciele władz, organizacji i społeczeństwa, stały delegacje ze sztandarami, których było 43.

Po akademji odbył się również w Tivoli wspólny obiad, gdzie wygłosili przemówienia p. Goga i pan Kreft z Gdańska.

Popołudnie i wieczór wypełniły gry, zabawy, koncert orkiestry 64 p.p., kręgle i strzelanie o nagrody oraz tańce.

Zywiolowa manifestacja Grudziądza przeciwko sekciarstwu.

Dziś zjeżdżają się do Grudziądza przywódcy kościoła narodowego w Polsce, z samozwańczym „biskupem“ Bończakiem na czele. Po co przyjeżdżają — wiadomo. W ostatnich latach akcja kościoła narodowego rozwija się coraz słabiej i leniwiej. Jest to zasługą społeczeństwa polskiego, wyraźnie tylko w sobie tyle zrozumienia i tyle odporności, by przeciwstawić się stanowczo różnym kombinacjom i praktykom sekciarzy. Jeszcze tylko nie wielu, przeważnie półglup-



Panna Kasia

jest wolna!

Na spacerek pannę Kasie

Proszą dwaj panowie młodzi

Obaj jednak są w obawie,

Że jej pranie znów przeszkodzi.

„Pójdę — rzekła — czas dziś mam.

Bo mi RADION pierze sam.



Chroni

bieliznę!

Wspaniały i poważny przebieg uroczystości zasłużonego Towarzystwa Powstańców i Wojaków, udział przedstawicieli wszystkich władz, organizacji i społeczeństwa — był dowodem, jak bardzo pożyteczną i potrzebną jest organizacja Powstańców i Wojaków oraz że pracą swą zdobyła sobie uznanie i szacunek społeczeństwa.

Przeciwko temu zjazdowi — zaprotestował Grudziądz poważnie, tłumnie, mocno. Wczoraj po południu odbył się w hotelu „Pod Złotym Lwem“ wiec, który zamienił się w żywiolową i wspaniałą manifestację uczuć katolickich. Przemawiali pp. sen. Wiktor Kulerski, Mazur, red. Rakowski, red. Kunz, Kruszonowa i przedstawiciel Towarzystwa Robotników Katolickich. Przebieg wiecu wykazał dobitnie, że Grudziądz jest, był i będzie katolicki, że na gruncie naszym żadne, sekciarstwo nawet marzyć nie może o swym istnieniu, a stał się również ostrzeżeniem i wezwaniem, by nareszcie kwestje t. zw. kościoła narodowego — zakończyć.

Dobro Kościoła, Państwa i Narodu — wymaga jak najspiesniejszego i radykalnego sparaliżowania akcji różnych Bończaków, Hodorów i Hajduków.

Kilku pijanych naganiaczy ks. Hajduka, usiłowało zrobić awanturę, ale zostali tak szybko i tak dokładnie wyrzuceni za drzwi, że potem nie pokazali się nawet ani na ulicy.

ków lub ludzi notorycznie złych, trzyma się zmurszałych gruzów kościoła narodowego.

W szeregi prowodyrów padli strach. Tem większy, im szybciej całkowita zagłada zbliża się. To też przyjeżdżają do Grudziądza na „radę“. Chcą się bronić, chcą jeszcze znaleźć drogę do duszy i serca Polaka, chcą obmyślić nowe metody, nowe kłamstwa, nowe oszczerstwa — którymi by mogli kogoś zwabić.

Wiadomości potoczne GRUDZIADZ.

W dniu imienin wieszujemy;

Dziś: Poniedziałek, Barnaby.
Jutro: Wtorek, Janowi.

Wschód słońca godz. 3 m. 39.
Zach. godz. 8 m. 20.

Wschód księżyca godz. 1 m. 12.
Zachód godz. 1 m. 5.

— **CZYTELNIA** ul. Lipowa 28 — otwarta w dni powszednie od godz. 5—8; w niedzielę i święta od godz. 4—7.

— **CZYTELNIA** ul. Wiślana 3 — otwarta codziennie od godz. 5½—8

— **BIBLIOTEKA** M. Tarpno (szkoła) — otwarta w niedzielę (po nabożeństwie) od g. 11—1.

— **PORADNIA PRZECIW-JAGLICZA**, przy ul. Budkiewicza 27, otwarta w każdą środę od godz. 1—2 w południe. Poradę udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty, od godz. 2—3. Porady lekarskie udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godziny 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM**, przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo, udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 3—5.

— **PORADNIA RADJOAMATORSKA** otwarta codziennie od godz. 16—18 w firmie Standard-Radjo, Plac 23 Stycznia 23.

— **BIBLIOTEKA P.T.K.** czynna jest w każdy piątek od godz. 19—20-ej, dla członków bezpłatnie.

Z ubiegłej doby.

Jeszcze nigdy Grudziądz nie miał tyle imprez co wczoraj. Proszę sobie tylko wyobrazić: poświęcenie sztandaru Towarzystwa Powstańców i Wojaków, otwarcie kortów tenisowych Olympji, festyn Białego Krzyża, wiec obywatelski przeciwko sekciarstwu, wyścigi konne, procesja Bożego Ciała w wojsku — oto główne imprezy, nie licząc całego szeregu pomniejszych. A wszystkie — udały się.

Cały dzień było wściekle gorąco. Ledwie można było wytrzymać. Nad wieczorem rozszalała się nad miastem krótko ale gwałtowna burza. Pioruny były co chwila, deszcz lał jak z cebra. W nocy uspokoiło się, ale powietrze pozostało duszne, parne i ciężkie.

Świetny festyn Białego Krzyża.

W lasku garnizonowym (przy ul. Saperów, obok kościoła garnizonowego i obok koszar 65 p.p.) urządził wczoraj Polski Biały Krzyż wielki i wspaniały festyn ludowy, który udał się nadzwyczajnie. Trzy obficie zaopatrzone bufety, losy, koło szczęścia, tańce w szopie i pod gołębim niebem, dwie orkiestry wojskowe itp. różne przyjemności — zwały do lasku przeszło 7 tysięcy osób. Hość, jak na nasze stosunki, niebywała. Trud i starania organizatorów opłaciły się sownicie. Trzeba przyznać, że naprawdę, cokolwiek Polski Biały Krzyż urządzi, to wypadnie dobrze.

(Przypuszczać należy, iż w przyszłości imprezy Polsk. Białego Krzyża będą miały jeszcze większą frekwencję niż wczorajsza, do czego w głównej mierze przyczynia się niskie wstępne, dobry program oraz bardzo umiarkowane ceny, co szczególnie ludności mniej zamożnej daje okazję godziwej rozrywki. — Dop. zecera).

Obóz harcerek.

Hufiec żeński urządził kilkudniowy obóz, za cytadela, koło radiostacji. W

słońcu, w czystym, zdrowym powietrzu — krzątają się i ćwiczą nasze drużyny od świtu do wieczora. Publiczność doświadcza obóz, zwłaszcza rodzice młodzieńców harcerek, zaciekawieni, jak to też ich pociechy dają sobie radę bez mamusi i służącej.

Samy o sobie.

Wczoraj, o godzinie 7-mej wieczorem, odbyło się w hotelu Kellasa zebranie wszystkich urzędników grudziądzkich urzędów i instytucji państwowych. Zebrani omówili szeroko i szczegółowo obecne położenie urzędników oraz akcję rządu, zmierzającą do poprawy bytu urzędników.

9 razy gasło światło.

Podczas wczorajszej silnej burzy, gasło światło w przeciągu niespełna dwóch godzin — aż 9 razy i to 2 czy 3 razy na dosyć długo. W kawiarniach i restauracjach, w teatrze, nawet w kinach musiano zapalać świece. W lokalach podrzędnych, podczas tych ciemności, zdarzyły się zabawne kawały. Ktoś kogoś gruchnął nagle w głowę, ktoś uciekł cichaczem i nie zapłacił rachunku, ktoś rwał się gwałtownie ku jakiejś „damie” itp. W nocy już światło nie gasło.

Kawalerzyści nad morzem.

W dniach od 2-go do 8-go czerwca, odbywały się w terenie, pod Gdynią, końcowe egzaminy oficerów Obozu Szkolnego Kawalerji, z taktyki i terenoznawstwa. Przeszło 50-ciu oficerów zwiedziło przytym port gdański, port gdyński i zatokę helską oraz odbyło na statku marynarki wojennej wycieczkę prawie aż pod sam Bornholm.

Po powrocie, w okolicy Pucka odbyły się dalsze egzaminy w terenie, poczem oficerowie forsowną jazdą, na przestrzeni 140 klm., przez Wejherowo, Kościerzynę i Kartuzy wrócili w sobotę popołudniu do Grudziądza. W drodze zwiedzono jeszcze Kaszubską Szwajcaryję.

Pomimo niepogody, oficerowie byli z raidu bardzo zadowoleni.

Kurs oficerski w Obozie Szkolnym

Kawalerji kończy się definitywnie 15 czerwca.

Zapisy do Szkoły Handlowej.

Dyrekcja Szkoły Handlowej przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek na przyszły rok szkolny codziennie od godz. 10-tej do 12-tej do dnia 1-go lipca.

Do klasy 1-szej przyjmuje się uczniów i uczennice, którzy ukończyli 3 klasy gimnazjalne (wydziałowe) lub 7 oddziałów szkoły powszechnej. Do klasy przygotowawczej przyjmuje się kandydatów i kandydatki z ukończoną II-gą klasą gimnazjalną (wydziałową) lub 6-ym oddziałem szkoły powszechnej.

Przy zapisach przedłożyć należy: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) świadectwo szczepienia ospy. Bliższych informacji udziela ustnie i pisemnie kancelarja Szkoły, ul. Sobieskiego 9, telefon 359.

Dancing w ogrodzie.

Zarząd hotelu Centralnego urządził w ogrodzie hotelowym dancing, który zdobywa sobie z dnia na dzień coraz szerszą popularność. Publiczność uciesza się chętnie i licznie, bo w ogrodzie jest miło i przyjemnie a ceny są niedrogie. Samo miejsce do tańców urządzone jest bardzo ładnie i wygodnie.

Urodzenia, zgoni, śluby od 21 maja do 2 czerwca.

Urodzenia: kolejarz Józef Lewandowski córka; dozorca domu karnego Juljan Drażkowski syn; robotnik Antoni Stanisławski córka; robotnik Leon Puwalski córka; robotnik Władysław Malinowski syn; robotnik Jan Macierzyński córka; wachmistrz Walerjan Feldman syn; robotnik Fr. Nowakowski syn; krawiec Bolesław Gross syn; ślus. Hieronim Żurawski córka; robotnik Paweł Quandt córka; kolejarz Jan Zaklikowski syn; robotnik Antoni Tolodziecki syn; robotnik Leon Szarszewski syn; kupiec Rubin Imberg córka; kolejarz Wiktor Janowski syn; robotnik Jan Szumotałski syn; stolarz Feliks Roszycki córka; rolnik Jan Kopaczewski syn; szewc Jan Wysocki córka; formiarz Bernard Lewandowski córka; szlifiarz Franc. Wiśniewski córka; kolejarz Józef Wiśniewski córka; pluton. Józef Głowiński córka; kolejarz Jan Betker

córka; stolarz Kurt Seeliger syn; robotnik Jan Zygmunt syn; kowal Franciszek Jamroz córka; starszy nadzorca telegr. Jan Świeżkowski syn; szofer Jan Nowakowski syn; robotnik Antoni Kiprowski córka; robotnik Agnacy Sontowski syn; starszy kucharz Adam Hetmańczyk syn; rolnik Teodor Chruściński syn; szlifiarz Paweł Wiśniewski syn; kolejarz Tomasz Jastak córka; urzędnik państwowy Jan Grzona córka; robotnik Juljan Mrowiński syn; spichrzowy Franc. Wesołowski syn; kupiec Włodzimierz Billewicz syn; fryzjer Piotr Tessmer syn; urzędnik skarbowy Adolf Metzger córka; woźny Władysław Napierkowski syn; rzeźnik Jan Sulski córka; 1 dziecko nieślubne płci męskiej; 7 dzieci nieślubnych płci żeńskiej.

Zgony: Antonina Żebrowska z d. Marquardt wdowa, 78 lat; Stefanja Lewandowska pół godz.; rolnik Teodor Chruściński syn; szlifiarz Paweł niezamężna, 73 lat; Wanda Okoniewska z d. Słomczewska 48 lat; Rozalja Grabowska z d. Ostrowska 70 lat; Zygm. Kamrowski 8 mies.; Franc. Zawacki szewc 34 lat; robotnik Antoni Cumbrowski 70 lat; Leokadja Zawacka 13 i pół lat; Alojzy Majewski 6 tyg.; Tadeusz Jasny 9 dni; handlarz Józef Zuchowski 34 lat; Gerhard Frank 2 mies.; Alfons Błakala 1 rok; kupiec Mendel Kirsztajn 69 lat; Władysław Leduchowska 4 lata; Feliks Zakrzewski 15 lat i 8 mies.; Bolesław Kopaczewski 2 dni; Ursel Tonn 1 mies.; Irena Kisielnicka z d. Podworowska 21 lat i 5 mies.; Gertruda Zielińska 3 lata i 5 mies.; Klara Kruszyńska 2 lata; kowal Jan Jordan 67 lat i 6 mies.; robotnik Jan Rosiński 18 lat; Alfreda Kaczyńska 9 mies.; Helena Napierska z d. Dadańska 33 lat; Tadeusz Sontowski 8 dni.

Małżeństwa: kupiec Bolesław Jankowski z Grudziądza z Leokadja Kotłowska z Grudziądza; konduktor Bolesław Borowski z Grudziądza z Wanda Berowska z Grudziądza; piekarz Bronisław Kubacki z Grudziądza z wdową Martą Groszewska z d. Reiber z Grudziądza; malarz Franc. Gestwiński z Grudziądza z Emilja Neumann z Grudziądza; formiarz Marceli Pawlak z Grudziądza z Martą Litza z Grudziądza; stolarz Brunon Stobbe z Grudziądza z Marja Szmaglińska z Grudziądza; rzeźnik Bronisław Sobiechowski z Grudziądza z Anieli Jankowska z Grudziądza; robotnik Władysław Lewandowski z Grudziądza z Walerja Łysakowska z Grudziądza; robotnik Paweł Wilczewski z Grudziądza z Frydą Raguse z Grudziądza; ślusarz Leon Packawski z Grudziądza z Gertrudą Brost z Grudziądza; robotnik Antoni Leśniak z Grudziądza z wdową Teodozja Geruzel z d. Chomse z Grudziądza; artysta Zygmunt Panek z Przemyśla z Elenorą Żurawską z Grudziądza; robotnik Jan Łyczko z Grudziądza z Martą Fafińska z Grudziądza; robotnik Feliks Gorajkowski z Grudziądza z Genowefą Matcidłowska z Grudziądza; robotnik Benedykt Guziałek z Grudziądza z Heleną Trygubowicz z Gniezna; urz. kol. Brunon Kaszewski z Grudziądza z Józefiną Igielską z Grudziądza.

Na wozie i pod wozem.

Nieporozumienie zniszczyło przyjaźń. Dwie kochające się dziewczynki — rozdzieliło palto. Nie rodzice, nie kochanek, nie policjant — tylko zwykłe, zielone palto.

Zaczęło się tak, że niebieskooka Zosia krzyknęła pewnego gorącego popołudnia do Marysi:

— Jak mamę kocham nie wytrzymam! Usamodzielniam się!

— No i co?

— Kupuję szeszlong!

Kupiła. Postawiła w rogu pokoju, pod ścianą. Wysłuzony już gdzieś indziej szeszlong, spełniał swoje obowiązki społeczne oierpliwie i spokojnie, od czasu do czasu tylko jęknął boleśnie. Zosia i Marysia były z niego bardzo zadowolone. Inni też.

I trwałaby ta śliczna idylla w nieskończoność, gdyby nie taki sobie przypadek, gdyby nie palto.

Bo oto któregoś ranka, Marysia wpadła jak bomba do komisariatu i ze łzami w oczach, żywo gestykułując i rzucając się po całym pokoju, tłumaczyła w jaki to sposób jej nowiutkie, śliczne, zielone palto — znalazło się na plecach Zosi.

— Złodziejka! Bezzelna złodziejka! Nawet moje palto nie potrafi uszanować.

Ściągnięto Zosię.

— Tak, wzięłam. Ale wzięłam dlatego, bo poznałam „jego”. Taki był ładny i elegancki. Zaprosił do kina. Checiałam się „pokazać”, wzięłam po cichutku Marysine palto i poszłam z „nim”. Dziś chciałam płaszczyć zwrócić,

lecz nie zdążyłam. Zapomniałam u „niego”.

Policja uwierzyła. Marysia nie. Wygnana Zosie i szeszlong — do „niego”.

„Przez siedem gór, przez siedem rzek,

Do Ciebie dążę — Jasna...”

Tak śpiewał Broniek pod oknami Wisia. Śpiewał wytrwale, sentymentalnie, codziennie. Wisia była w siódmym niebie. Czasami zrzuciła Bronkowi w nagrodę kotlet, czasami ogórek, a raz to mu nawet wlała do czapki grochówkę.

Ale Broniek okazał się pospolitym draniem. Bo kiedy wreszcie raz poszli na spacer, Broniek począł Wisię kusić.

— Pani jest taka piękna, taka miła, taka zgrabna...

Oszolomiona słodkimi słowy Wisia, mimo całej rutyny kuchennej, czule spojrzała na księżycowego trubadura. Nagle Broniek pożegnał dziewczynę, obiecując wspólną kolację — jutro.

Wisia zrobiło się przykro. Siegnęła do torebki, aby obetrzeć łezkę i z przerażeniem spostrzegła, że z woreczka zginęła jej gotówka.

Pebiegła zaraz za adoratorem i chwyciła go za rękaw.

W komisariacie okazało się, że jest to znany złodziej.

— Ja tylko tak na żarty...

Na serjo — nie na żarty — zamknij Bronka w kozie. A Wisia już nikomu nie zrzuca kotletów.

— riri —

Zniżka dla PP. Wojskowych.

Administracja „Gońca Nadwiślańskiego” udziela PP. Wojskowym — prenumeratom „Gońca” — zniżki 25 proc. Z przyczyn natury technicznej zniżkę tę otrzymać mogą jedynie ci Pp. Wojskowi, którzy zaprenumerują „Gońca” w naszej ekspedycji przy ul. Mickiewicza 8 lub w ekspozyturze w Toruniu, św. Ducha 13.

Administracja.

TORUŃ

♂ **BIBLIOTEKA T. C. L.** przy ul. Wysokiej 12, parter na lewo, otwarta codziennie z wyjątk. niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15.30—18.30. — Filja na Jakóbskim przedm. (Lubiczka 44, part.) czynna tylko w niedziele od godz. 14—15.

♂ **KSIĄZNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA** (Wysoka 12, tel. 940), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½.

♂ **MUZEUM MIEJSKIE** (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-tej.

♂ **SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Kolo TORUŃ** mieści się w lokalu „Ekspozycji Gońca Nadwiśl.” w Toruniu przy ul. Św. Duchy 13.

Urlop wypoczynkowy p. wojewody pomorskiego.

P. wojewoda pomorski K. Młodzianowski rozpoczął w dniu 10 bm. 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy, który częściowo spędzi w Krynicy. W czasie urlopu, zastępować będzie p. wojewodę p. wicewojewoda dr. Seydlitz.

Zabawa uczennic Szkoły Wydziałowej w parku „Cegielni”.

W ubiegłym tygodniu odbyła się urządzona staraniem dyrektorki żeńskiej szkoły wydziałowej wspólna wycieczka i zabawa w parku „Cegielni”. Około godz. 13-tej uczennice wszystkich klas tejże szkoły przy dźwiękach orkiestry wojskowej, udały się czwórkami przez ulice miasta pod przewodnictwem swoich wychowawców do parku, gdzie przy sprzyjającej pogodzie na świeżym powietrzu uczennice zabawiały się w różne gry i zabawy, używając swobody. Szczególnie podobał się wspaniały polonez odtaneczony pomysłowo przez kilkaset uczennic, który przewijał się przy dźwiękach niezmordowanej orkiestry, po całym niemal parku. Wieczorem uczesniczki zabawy otrzymały skromny posiłek. Około godz. 20-tej nastąpił powrót na dziedziniec szkolny — gdzie na zakończenie zabawy, spalone zostały piękne ognie sztuczne, poczem działość rozbawiona i zadowolona z miłej zabawy, rozeszła się do domów. Zabawę zaszczylił swoją obecnością p. kurator szkolny Szwemin, ks. Krogulski, grono profesorskie, oraz licznie

Ubrania nieużyteczne

W wielu domach, gdy się wydobyla ubrania ze starych kufrów, w których zimowały, czyni się wybór między niemi wedle ich stopnia zniszczenia.

Rzeczy, które już straciły nie tylko swą świeżość, ale oddały masę usług i noszą już zbyt wyraźne ślady zniszczenia, mogą jeszcze służyć długo i oddać dużo usług biedniejszym: oczywiście pod warunkiem, że będą wyreperowane, jak wszelkie inne, i doprowadzone do należytego stanu.

O ile się da bied, kobietom, lub dzieciom stare kapelusze, dobrze jest odjąć wszelkie nieświeże kwiaty, rozfryzowane pióra itp.. Z sukier odpruć falbanki, plisy, wszelkie ozdoby, gdyż niema smutniejszego widoku nad ubiór, noszący ślady minionej świetności. Wzmacnianie guzików musi być starannie przyszyte, brzegi ubrań odświeżone, obrębione: w ten sposób nabiorą przywoitego wyglądu.

Gdy obuwie jest zaledwo nieco uszkodzone, daje się do reperacji; gdy okazuje się, że to nie warto, trzeba je dać w takim stanie, w ja-

przybyli rodzice i opiekunowie uczennic.

Wdzięczność rodziców dla inicjatorów tej miłej zabawy winna być najszczerzą, gdyż ich „pociechy” pod troskliwą opieką szkolną, spędziły kilka godzin na godziwej zabawie, która na długo pozostanie w ich pamięci.

„Zguba” się znalazła.

Przed kilku dniami donosiliśmy o tajemniczym uprowadzeniu w biały dzień, z ul. Szerokiej, przez jakiegoś nieznanego mężczyznę — 18-letniej córki właściciela restauracji „Express” przy ul. Królowej Jadwigi — Janiny Gerzewskiej. Jak się obecnie dowiadujemy, p. Janka, została odnaleziona... w Toruniu, i ku radości rodziców, zguba odstawiona została na łono stroskanej rodziny.

Karygodny wybrzyk, który mógł łatwo spowodować katastrofę kolejową.

W dniu 7 bm. na torze kolejowym pomiędzy stacjami kolej. Waldowo Szlacheckie i Mniszek, na odcinku 46,8 — nieznanymi sprawcy położyli na szynach kolejowych na przestrzeni 2 metr. kamienie wielkości kurzego jaja, po których na szczęście bez żadnego wypadku przeszedł w godzinach wieczornych pociąg osobowy, zdążający z Torunia do Grudziądza. Zachodzi podejrzenie, że karygodny ten wybrzyk spowodowały dzieci dla „zabawki”. Rodzice winni przestrzec swoje dzieci o fatalnych skutkach takiej lekkomyślnej zabawy.

Kolo Przyjaciół Harcerstwa.

Zebrań organizacyjnych Kola odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Marjanowskiego. — Wszyscy, którzy interesują się ruchem młodzieży, winni na zebranie przybyć.

Wycieczka krajoznawcza.

Staraniem Oddziału Toruńskiego Polsk. Tow. Krajoznawczego urządza się wycieczkę krajoznawczą do Łąborka, Lipinek, jezior: Ciche i Wielkie Partenciny, Łąkorza i Zbiczna (Pojezierze Brodnickie) dnia 10-go czerwca 1928 r.

Wyjazd rano o godz. 7.49 z Dworca Toruń-miasto do stacji Lipinki, skąd powózkami (podwodami) objeżdżać się będzie wyżej wymienione jeziora. Powrót do Torunia tegoż dnia o godzinie 10.30 wieczorem. Prosimy zapisywać się w drogerji „Sanitas”, ul. Szeroka 17, u członka Tow. p. Sikory.

Kim jest: zawsze ochroni czyjeś nogi od zetknięcia z błotem, lub śniegiem. I to wiele znaczy.

Nie gardźcie niczem w tym przeglądzie, nie wyrzucajcie nic: każda rzecz się przyda, choćby na krótko.

Oto np.: pończochy, które uważać za gałgany, a wcale tak nie jest. Przeciwnie, bardzo przydać się mogą. Z dwóch starych par można zrobić nową. Z czterech pończoch, poza użytkiem będących, da się zrobić ciepłą spodnią sukienkę dla dziecka rocznego. Spódniczka robi się z dłuższej części, małutki staniczek — z części stóp, jeszcze dobrych.

Nawet gdy są bawelniane, te stare pończochy stwarzają ciepłe ubranko dla biednego dziecka, któremu wszystkiego brak.

Porządnie obrobione pończochy mogą służyć jako ciepła podszewka pod rękawy lekkiej tkaniny stanika

W czasie tego przeglądu trzeba pamiętać i o bieliźnie. Znoszone koszule oddadzą wielkie usługi biedakom. Pozwolą im na zbytek czystości, który nadaje dostojność ciału ludzkiemu. To samo powiedzieć można o starych prześcieradłach,

Wpłata na podróż III kl. wynosi 5.— zł. Zniżka kolejowa zapewniona. — Członków jak i wprowadzonych przez członków gości upraszamy o zapisywanie się do dnia 8 bm. włącznie.

Sposobność do wysłuchania Mszy św. w Toruniu w kościele św. Jakóba, oddalonego od dworca Toruń-miasto o 5 minut, o godz. 7-mej rano.

Kolonje letnie dla uczniów pomorskich szkół średnich.

Kolo Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. urządzi kolonje letnią wypoczynkowo-leczniczą we Wielkiej Wsi nad morzem dla uczniów szkół średnich toruńskich i prowincjonalnych Okręgu Pomorskiego. Chłopcy wezmą udział w kolonji w 2 grupach kolejnych po 40-tu; 1-sza grupa będzie przebywała w kolonji 20 dni w lipcu, 2-ga 30 dni w sierpniu pod opieką dwóch profesorów. Wyżywienie higieniczne i obfite 6 razy dziennie. Nadzór lekarski zapewniony.

Kuratorjum Szkolne przydzieliło kolonji szkołę powszechną w wielkiej Wsi, a Zarząd Główny Tow. dał namiot na 40 osób. Opłata od ucznia wynosi 100.— zł. za miesiąc. 50.— zł. należy wpłacić przy zgłoszeniu, resztę w dniu wyjazdu na kolonje, 25 proc. uczniów będzie przyjętych za darmo; tylko kosztą podróży na miejsce i z powrotem poniosą wszyscy uczniowie sami.

Rodzice pragnący wysłać swe dzieci na kalendarę, powinni się zgłosić u prezesa Kola, p. Zagórskiego wzgl. sekretarza p. Kwiatkowskiego w gabinecie fizykalnym gimn. męsk. w Toruniu (gmach w podwórzu) między godz. 6—7 wiecz. codzień z wyjątkiem sobót i świąt.

Strajk robotników rolnych.

Na majątku Dąbrówka pow. brodnickiego, zastrejkowało 65 robotników rolnych, a to na skutek nieotrzymania należnej im zapłaty i deputatów od 3 tygodni. Właściciel majątku, zobowiązał się uregulować w dniach najbliższych zarówno zaległości pieniężne, jak i deputat.

Kronika policyjna.

— Müller Teofila zam. przy ulicy Franciszkańskiej, zgłosiła kradzież gotówki 35 zł na Staromiejskim Rynku.

— Tietz Karol, zam. przy ul. Strumykowej 11, zgłosił kradzież złotego zegarka wartości 350 zł.

— Dembek Roman, zam. przy ul. Wola Zamkowa 15, zgłosił kradzież zegarka kieszonkowego wartości 50 zł.

Bieliźnie i całej wogóle bieliźnie.

Bieliźnia znoszona przyda się na miękkie koszulki dla małych dzieci, których skóra ma delikatność płatków różanych. Nie potrzebuje być trwała: małe ciała rosną szybko: po pewnym czasie koszulki będą nieużyteczne. Trwają zatem tyle, ile potrzeba.

Jeszcze raz powtarzam, że ubranie, które się daje, musi być w takim stanie, aby je można zaraz nosić. Ludzie pracujący ciężko nie mają czasu na reperacje, nie mają też na to środków. To też ubrania zniszczone zupełnie, a nie zreperowane, nie przydadzą się im na wiele.

Tyle jest zakładów dobroczynnych, lub prywatnych biednych szwaczek, że będzie to podwójnym dobrodziejstwem, jeśli im damy zarobić przy tej sposobności.

Pamiętajmy jeszcze, aby nie dawać rzeczy brudnych. Dla biedaków to poníženie, które czyni ich jeszcze bardziej nędznymi!

Wogóle trzeba się strzec tego, aby kufrów swych nie napelniać rzeczami nieużytecznymi. Przyciąga to mole, które następnie przechodzą na rzeczy wartościowe. Dom niepotrzebnie zamienia się w

Sport.

Polska—Ameryka 3:3 (1:0).

Warszawa, 10. 6. (Pat.) Dziś przy pięknej pogodzie rozegrano zawody piłki nożnej pomiędzy Polską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej z wynikiem 3:3 (1:0).

Na zawodach obecni byli: p. Prezydent Mościcki, przedstawiciele rządu, sejmu, senatu, posłowie państw obcych z posłem amerykańskim Stetsonem na czele oraz tłumy publiczności w ilości przeszło 17 tysięcy osób.

Branki dla Polski zdobyli Kuchar Wacek (Pogoń — Lwów) — 2 i Steuermann (Hasmonea — Lwów) — 1. Wyróznić się bramkarz drużyny amerykańskiej Cooper.

Wyniki spotkań ligowych.

Poznań. Warta — I. F. C. 3:1 (1:1).
Królewska Huta. Legja — Ruch 2:0 (1:0).

Piłka nożna na Olimpiadzie.

Finalny rozgrywek o mistrzostwo świata pomiędzy Urugwajem i Argentyną zakończył się wynikiem 1:1, mimo, iż grę przedłużono o pół godziny. Włochy pokonały Egipt 11:3 (6:2) zdobywając tem samem 3-cie miejsce. W finale rozgrywek o puchar pocieszenia Holandia wyszła z Chile 2:2 (0:0).

Otwarcie kortów tenisowych

Olympji.

Wczoraj o godzinie 9-tej rano odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie kortów tenisowych Olympji, na boisku Towarzystwa. Otwarcia dokonał prezes Grobelny, wygłoszwszy okolicznościowe przemówienie i rzuciwszy symbolicznie rakieta na kort. Publiczności było dość dużo. Z władz, reprezentowane były tylko wojskowe, mianowicie gen. Rachmistruka zastępował kpt. Gałarski. Po otwarciu rozpoczął się natychmiast turniej, w którym wzięli udział tenisiści z Grudziądza, Bydgoszczy, Torunia, Kościerzyny i innych miejscowości. Wczoraz w Domu Towarzystw odbył się wieczorek. Blizsze szczegóły w dodatku sportowym.

Wyścigi konne.

W sobotę rozpoczął się sezon wyścigów konnych i konkursów hipicznych organizowanych co roku przez Pomorskie Towarzystwo Zachęty Hodowli Koni. W pierwszym dniu odbyły się konkursy, w drugim dniu, w niedzielę, wyścigi, przy licznych udziałach publiczności. Dokładne wyniki jutro.

graciarnie, i to sprzeciwia się dobremu jego utrzymaniu. — Czyszczenie składów rupieci u siebie nie świadczy ani o porządku, ani o miłosierdnym sercu pani domu.

W czasach porządków letnich, pomyślmy o obdarzeniu biedaków niepotrzebnymi nam sukniami z płótna, lub perkalu.

W czasie upałów delikatną dziecięcinną skórę drażni wełna. Dorosli uczuwają też przykrość, gdy noszą ubranie zbyt ciepłe — w lecie.

W rodzinach mniej zamożnych ubrania rodziców przerabiają się dla dzieci. Znam nawet niektóre kobiety pomyslowe, które sobie uszyły ranne matinki, zakieciiki ze starych i niemodnych ubrań swych mężów.

Z sukienek perkalowych, płóciennych, batystowych można uszyć zgrabne fartuszki dla pań i dzieci.

Z kawałków sukna można też w ten sam sposób zrobić ściereczki do wycierania posadzek, albo mebli. A gdy przez oszczędność już zużytkowało się dla siebie ubrania w formie zmienionej, można je oddać biedniejszym, gdzie rozpoczyna nową i pożyteczną służbę.

Wiadomości z Pomorza

Lubiewo, pow. świecki.

Egzamin dojrzałości.

Wielka radość zapanowała w naszym Lubiewie, a zwłaszcza w domach pp. Kufłów, Tomaszewskich i Stencłów; albowiem w dniach 4 i 5 czerwca br. zdali ich synowie egzamin dojrzałości w humanistycznym gimnazjum państw. w Świeciu n/Wisła. Nazwiska abiturjentów są: Oskar Józef Kufel, Alfons Tomaszewski i Edmund Ziółkowski. Ile to muzułu, pracy i trudów kosztowało i rodziców i maturzystów, by do tego celu dojść, gdzie teraz wszystkie zawody wyższe są im dostępne! Wszyscy trzej abiturjenci sumiennie pracowali przez cały czas gimnazjalny; ostatnie 4 lata mieszkali w nowopowstałym Konwikcie Biskupim, gdzie mieli regularnie czas wyznaczony do nauki, z którego bardzo skwapliwie zawsze korzystali. To też z tem większą satysfakcją mogą teraz patrzeć na minione trudy, i tem lepsze mają widoki z przyszłej swej kariery życiowej.

Nie wiadomo dotąd dokładnie, którą gałąź nauki wszyscy trzej sobie obrają; ale to jedno wyraża życzenie nasza wioska i parafia lubiewska, by nadal sumiennie w nauce pracowali, by stali się chlubą naszą i jaknajwiększy przynieśli pożytek Kościołowi i Ojczyźnie! Lubiewiak.

Radzyn.

Zawody strzeleckie.

Miejsce Katolickie Stow. Polskiej Młodzieży Męskiej urządziło w niedzielę dnia 10 czerwca br. od godz. 11½ w połud. w strzelnicy strzelanie dla członków. Poza strzelaniem konkursowym odbyło się strzelanie pozakonkursowe. Po południu w ogrodzie Strzelnicy koncert, urozmaicenia itp. Wieczorem od godz. 6-tej zabawa taneczna. —

Szembruk.

Kradzieże.

W ub. wtorek dokonano tutaj dwóch kradzieży. Mianowicie włamano się do sklepu gospodarza p. F. Szmitta i skradziono większą ilość artykułów spożywczych. Kradzież zauważono dopiero na drugi dzień.

W tym samym czasie włamano się do spiżarni gospodarza p. Jana Serockiego. Łupem złodziei padła cała zawartość spiżarni. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

Sliwice, pow. tucholski.

Piękny czyn.

Spółka Drzewna w Katowicach, mająca swoją eksploatację leśną w Sliwicach, pow. Tuchola na Pomorzu, w tem zrozumieniu, że tylko przez oświatę i zdrową lekturę naród dojść może do wyższej moralnej i materialnej, postanowiła własnym kosztem ufundować bibliotekę i czytelną publiczną TCL. w Sliwicach i w tym celu przeznaczyła kwotę 5000 zł.

Kwitując odbiór powyższej sumy pozwalamy sobie złożyć szlachetnym ofiarodawcom jaknajserdeczniejsze podziękowanie, gdyż rzeczywiście jest to piękny i wzniosły czyn, dający dowód, że sprawa oświaty szerokich mas społeczeństwa — sprawa najważniejsza — nie jest wszystkim obojętna, oraz słowa naszego wielkiego poety „I przed narodem nieście oświaty kaganiec“ znajdują godnych rzeczników.

Ks. prałat Dembek, Prezes Rady Okręgowej T. C. L. na Pomorze. Nowiński, Kierownik Sekretariatu T. C. L. na Pomorze.

Listy z Tucholi.

Znaczenie Z.O.K.Z. — Prace już dokonane. — Uniwersytet Powszechny. — I u nas są germanofile! — Poradnia prawna. — Stanowisko Niemców. — Jeszcze o wyborach.

Wielkie znaczenie dla życia narodowego posiada na gruncie tucholskim Związek Obrony Kresów Zachodnich. Jest to uzasadnione. Jeśli wszystkie inne organizacje ścieśniają zakres pracy do spraw przeważnie zawodowych, Z.O.K.Z. idzie wytrwale w kierunku uświadamiania narodowego, obrony praw polaków itp. To, co koło tucholskie już zrobiło, jest wcale poważnym dorobkiem. Wyliczmy kilka tylko pozycji.

Corocznie urządza Z.O.K.Z. kilka obchodów narodowych (5-lecie przynależności Śląska do Macierzy, wieczór Kasprowiczowski, obchody 3-go Maja). Kopiec Wolności, który wciąż jeszcze jest kopczykiem, stanął dzięki inicjatywie Z.O.K.Z. (o wykończeniu mogłyby pomyśleć też inne organizacje!) — Corocznie urządza Z.O.K.Z. kolonie letnie dla dzieci z Niemiec. W roku zeszłym istniała w łonie Związku orkiestra i chór; obecnie zlikwidowane z powodu braku dyrygenta. Na każdym prawie zebraniu urządza się odczyty z zakresu historii Pomorza. — Dorobek wcale znaczny. A nie koniec na tem. Ważne jest też to, co Związek zamierza robić w przyszłości, jaki jest cel jego pracy. Jak się dowiadujemy, działalność Z.O.K.Z. się potęguje. W najbliższym czasie zostanie zorganizowany uniwersytet powszechny. Wykłady z zakresu historii, literatury, geografii — wszystko to dostępne będzie dla szerszego ogółu. A jeśli co, to przede wszystkim spopularyzowanie historii Pomorza winno być celem pracy Z.O.K.Z. Przecież nie gdzieindziej, ale w samej Tucholi są polacy, którzy nie tylko że wierzą bredniom o prawach niemieckich do Pomorza, ale gwałtwa te rozpowszechniają. Z.O.K.Z. musi z tem walczyć — uniwersytet powszechny będzie jednym wielkim ogniwem w tej pracy. Związek organizuje w r. bież. kolonie letnie dla 70 dzieci. Bezpłatna poradnia prawna

Związku zostanie wkrótce otwarta. — Zakres pracy, jak widzimy, rozszerzony. A przecież dochodzi do tego skuteczna obrona praw polaków. Działalność owocna a jednak iluż to polaków stroni od Związku, często nawet go zwalcza! Gdyby jeszcze ci obojętni i wrogowie mogli wysunąć poważne motywy swego postępowania! — Gdzietam! Bo przecież nie można uznać takiego „powodu“, jak obawa przed Niemcami. A względy osobiste są wprost śmieszna wymówka.

Niektórzy powiadają, że Z.O.K.Z. jest identyczny z niemieckim Ostmarkenvereinem. Nieprawda! Gdy Ostmarkenverein niszczył polskość, Z.O.K.Z. broni tylko, a to wielka różnica. Broni rzemiosło polskie i handel przed zalewem żydostwa i żywołów niepolkich, broni polskości ziem zachodnich. Niech więc nikt się nie obawia, że działalność Z.O.K.Z. zbankrutuje. — Prędzej zbankrutują ci obojętni, ci... przeczuleni. A jest ich dużo... Miejmy nadzieję, że z chwila, gdy Z.O.K.Z. działalność swą spotęguje, zmniejszą się szeregi maruderów.

Niemcy, którzy cieszą się u nas dość wielkim poparciem, zwalczają zażarcie Z.O.K.Z. — wyszukują każdy moment, by jego działalność osłabić. — Nie to, jeśli przeciwko nim stanie zwarty mur polskości. Co jednak sądzić o tych, którzy słów własnych się boją, którzy gotowi są zawsze Niemcom ustąpić?

Przypomnijmy w końcu ostatnie wybory. Więcej osmnastek, niż wyborców-niemców. Fakt, którego nie można zataić. Obojętnie na to patrzeć nie możemy. Jeśli która z organizacji, to właśnie Z.O.K.Z. powołany jest do zmycia tej bańki i bądź hańby. Dokonać zaś pracy uświadamiającej można tylko wtedy, gdy nie 100 ani 200, lecz 500 i więcej będzie członków. Chyba na to Tucholę stać! S. N.

10-cioro przykazań dla wyjeżdżających na letniska.

Zbliża się czas wyjazdów na wywczas, d owód i letnisk. W tym czasie szereg mieszkań bez należytej pozostałości opieki dając pole działalności „włamywaczom“.

Prawie ochota odchodzi wyjeżdżać na myśl, że wróciwszy zadowolony i na zdrowiu pokrzepiony — zastaniesz mieszkanie splądrowane.

Policja wszystkiego wiedzieć nie jest w stanie, a więc — w własnym interesie musisz z nią współdziałać. Poniżej kilka wskazówek, jak to masz czynić:

1) Na czas twojej nieobecności umieść zaufaną osobę w mieszkaniu (z pozostawioną służbą niezawsze zrobioną dobre doświadczenia); jeżeli zaś to jest niemożliwe, poproś znajomych, aby raz po raz zaglądali do twojego mieszkania.

2) Poproś sąsiadów pozostających w czasie twojego wyjazdu na miejscu, aby mieli baczność na twoje mieszkanie. Szczególnie poproś ich, aby uważali na t. zw. „dzwonkarzy“ dzwoniących do mieszkań, w celu przekonania się, czy mieszkańcy są obecni lub nie. Odważaj się sąsiadom przy podobnej sposobności.

3) Stróża poproś, aby pilnował nie tylko mieszkania, ale śledził także osoby podejrzane, bez powodu waleśające się po domostwie.

4) Zamelduj swój wyjazd na poczcie i w ekspedycjach gazet i kaź przesyłki kierować na nowe miejsce pobytu, albo doręczyć je zbiorowo po twoim powrocie. Przepelnione kasetyki do listów wskazują na nieobecność gospodarza.

5) Kosztowności, srebra, papiery wartościowe etc. — o ile ich nie oddasz znajomym na przechowanie — złóż w

banku. Koszty z tego wynikłe nie stoją w żadnym stosunku do ewtl. utraty posiadania wartości.

6) Nie opowiadaj publicznie w tramwajach etc. kiedy, na jak długo i że wyjeżdżasz ze strachem o twój dobytek pozostający bez opieki. Pamiętaj że i w tramwaju siedzieć może opryszek, który twoje obawy wykorzysta.

Zakaż też służbie rozpowiadać o terminie i długości twojego wyjazdu.

7) Zamknij dobrze okna — nie zapuszczaj zaś rolet i żaluzji, gdyż i to zdradza nieobecność mieszkańców.

8) Opuszczając dom przekonaj się, czy drzwi rzeczywiście zamknięte są na zamek a nie tylko na zatrask. — Najlepiej spraw sobie zamek patentowy.

9) O ile posiadasz psa, a wyjeżdżasz na jeden dzień, np. do Puszczykowa, pozostaw go w domu. Krzywda mu się przez to nie stanie, odstraszy on zaś szczeraniem niejednego opryszka.

10) W czasie podróży strzeż się przed kieszonkowcami, którzy szczególnie grasują na tramwajach, dworcach oraz w pociągach do uzdrowisk jadających. Rozłoż gotówkę na kilka ukrytych kieszeni, abyś w razie niebezpieczeństwa nie był pozbawiony wszelkich zasobów. Najlepiej włóż gotówkę we woreczek zawieszony na piersiach pod ibelizną. Unikaj natłoku, w którym to momencie — często przez rzucaniem szczerkiem wywołanym — specjalnie oni operują.

Przekonaj się jeszcze, czy wodociąg zamknięty — abyś po powrocie nie zastał pow dźi w domu — oraz czy gaz i elektryka pozamykane, uziemnij antenę radiową, a pojedziesz ze spokojem na zasłużone wywczas.

Z ruchu wydawnictw.

— Bój pod Brzostowicami — opracował Jan Sadowski, pplk. S.G. Warszawa, 1928. Cena 12 zł.

Jako tom VIII cyklu studjów taktycznych z historii wojny polskiej 1918—1920 wydawanych przez wojskowe Biuro Historyczne ukazała się praca pplk. S.G.J. Sadowskiego p.t. „Bój pod Brzostowicami“, przedstawiająca działania bojowe 7, 8 i 9 pułku piechoty Legionów oraz 23 p.p. w końcu września 1920 roku w operacji niemieckiej, która po bitwie pod Warszawą była drugą, nie mniej ważną i decydującą bitwą w ugruntowaniu ostatecznym naszego zwycięstwa nad Sowiecami. Omawiane studjum taktyczne oparte jest na osobistych wspomnieniach autora ówczesnego szefa sztabu 3 dywizji Legionów, w której skład wchodziły wymienione pułki, dokumentach operacyjnych, relacjach uczestników walk pod Brzostowicami, opinii i zeznań ludności miejscowej, wreszcie na dotychczasowej literaturze naszej i sowieckiej omawiającej te walki. Autor potraktował bój pod Brzostowicami bardzo szeroko i gruntownie, przedstawiając zarówno funkcjonowanie poszczególnych broni w tym boju jak również i służb. Po omówieniu sytuacji ogólnej i sytuacji dywizji i jej plan działań, wydane rozkazy, sytuację nieprzyjaciela, przebieg walk zaczepnych i obronnych pod Brzostowicami, wreszcie natarcie na nieprzyjaciela zakończone jego odwrotem oraz pościgiem naszych oddziałów. Na końcu pracy znajdujemy ogólne omówienie całego boju pod Brzostowicami. Studjum zawiera 260 stron druku dużego formatu oraz mnóstwo szkiców map, oleatów i panoram fotograficznych, przedstawiających teren historycznego boju (bardzo pożyteczna nowość w naszej literaturze wojskowej), które ułatwiają czytelnikowi zorientowanie się w obfitym jej materiale.

— O dzieciach nie dla dzieci — książka Z. Rabskiej, nakładem Tow. wyd. „Bluszcz“ — zawiera cykl nowelek o wysokiej wartości pedagogicznej wykazującej rodzicom cały szereg błędów wychowawczych, które mogą wyrzucić zgnębne skutki na kształtowanie się dziecięcej duszy. Żywość i trafność obserwacji życiowych, głęboka znajomość psychiki, zarówno dzieci jak dorosłych oraz plastyczne i konkretne ujęcie tematów sprawiają, że książkę tę powinni przeczytać wszyscy rodzice i pedagodzy.

— Nowy, kojący XXV tom „Pism“ Elizy Orzeszkowej w wydaniu zupełnym ze wstępem Aureleja Drogoszewskiego już się ukazał. Tom ten zawiera pod wspólnym tytułem „Gloria vitis“ następujące nowele sławnej powieściopisarki: „Oni“; „Oficer“; „He-kuba“; „Bóg wie kto“; „Panna Róża“; „Śmierć domu“; „Gloria vitis“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 6).

— Nowele Józefa Jankowskiego zawarte w zbiorze „Historji niezwykłych“, które ukazały się właśnie na półkach księgarskich, zamykają w sobie jedno ze zjawisk t. zw. metapsychicznych, jedną z anomalij duszy w ciele człowieka, jak np. „Zagrób“ — letarg; „Lotnik“ — ekstazę wizyjną; „Inwalida“ — halucynację; „Demon spirytyzmu“ — monoideę; „Niebezpieczna zabawa“ — rzutowanie sobotwóra itd. Czytelnik będzie je czytać z wielkim, wciąż rosnącym zainteresowaniem, choćby wkońcu miał przyznać, że „duchy zmarłych nie mieszkają, na szczęście, ani w nogach stolików seansowych, ani za pazuchą różnych Guzików“. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł 5).

— Plan rozwoju polskiego wybrzeża morskiego dr. Mieczysława Orłowicza. Nakładem Min. Robót Publ. wyszedł świeżo pod powyższym tytułem protokół ankiety, która obradowała w październiku ubiegłego roku w Gdyni przez trzy dni pod przewodnictwem ministra Moraczewskiego. Jest to broszura o 152 stronach druku, która podaje dosłownie wygłoszone na zjeździe referaty i uchwalone wnioski, oraz streszcza dyskusję. Do sprzedaży oddano broszurę księgarni „Ruch“.

Dział rozrywkowy.

Rozwiązanie z nr. 127.

Odpowiedzi nadeszło wyjątkowo mało, przyczem większa część była zupełnie wadliwa. Wycinankę, przedstawiającą chłopczyka uciekającego przed pieskiem — nikt nie rozwiązał. Na pytania również nie odpowiadano nadzwyczaj trafnie.

Z niewielu dobrych odpowiedzi wynika losowanie nagrody otrzymali: pierwszą — Marja Regowska, Chełmża; drugą — G. Szulcówna, Grudziądz; trzecią — Alina Ludwika, Królewska Dąbrowka.

Rozwiązanie wycinanki z nr. 127.



Odpowiedzi na 10 pytań z nr. 127.

- | | |
|---|---|
| 1. Gabryel Narutowicz. | 9. Władysław Jagiełło w roku 1410. |
| 2. Władysław Łokietek. | 10. Absolutyzm jest to forma rządu, gdzie cała władza spoczywa w rękach panującego, jest on w rządzeniu państwem nieograniczony, samowolny, często nawet despotyczny. |
| 3. „Gazeta Grudziądzka” w Grudziądzu. | |
| 4. W roku 1906. | |
| 5. Wacława Rzewuskiego „złotobrodęgo emira” słynnego ze swoich awanturczych przygód, poległego w powstaniu w r. 1831. | |
| 6. „Ostatni zajazd na Litwie”. | |
| 7. Henryk Sienkiewicz. | |
| 8. Stefan Orliński, lot z Warszawy do Tokio i z powrotem. | |

Uczmy się bawiąc.

I.
Który poeta i w jakim utworze napisał poniższy wierszyk:
Od gór aż po morze,

Lęgła ziemia sławna w zboża,
Z serea, z męstwa, z gościnności
Wielką wiarą i Kochaniem
I przy wierze wiernym stanem;
Wielką krzywdą i cierpieniem,
Święta krwi tej poświęceniem,
W której siedli duchem prości.

II.

Kto da odpowiedź
na poniższe 10 pytań:
1. Kiedy się urodził Tadeusz Kościuszko?
2. Kto był pierwszym królem polskim?

3. Kiedy była bitwa pod Rekitną?
4. Kto napisał „Popioły”?
5. Z jakimi państwami graniczy Polska?
6. Które z państw europejskich zachowało jeszcze ustroj monarchistyczny (królestwo)?
7. Która z republik europejskich jest najstarsza?
8. Jak się nazywa obecny prezes Rady Ministrów?
9. Co to jest administrator?
10. Co oznacza słowo abstrakcja?

TEATR :: KINO

Grudziądz.

TEATR MIEJSKI.

Dziś — „Siadaj Pan” — wielka rewja poznańska złożona z ostatnich szlagierów warszawskich w wykonaniu artystów tej miary co Antoni Kaczorowski, Janina Wasowicz, Marta Rella, W. Rolicz, Helena Rinasówna, oraz gwiazda ekranu ulubienica Wiednia Liljana — primaballerina opery państwowej — ukaże się w Teatrze Miejskim. W rewji dzisiejszej jest wszystko to, co śpiewa Warszawa i Paryż. O sympatycznym zespole, który zjeżdża do nas, jak i o całej rewji prasa w innych miastach wyraża się bardzo pochlebnie. Początek o godz. 8,30 wiecz. Bilety w cenie od 1 do 4 zł nabywać można w dzień kasie.

Wtorek, 12 bm. „Głośna Sprawa”. Ceny niższe. Na dotychczasowych przedstawieniach „Głośna Sprawa” zdobyła duży sukces. Artyści pozbywszy się premierowej tremy grają sztukę świetnie, wywołując na wido-

wni niesłychane napięcie w miarę rozwijającej się niesłychanie ciekawej akcji. Dyrekcja chcą uprzystępnić to barwne widowisko jaknajszerszej publiczności, obniżyła ceny miejsc od 50 gr do 2,— zł. Abonament ważny bezprocentowy.

Kino „Nowości”.

Od dziś, poniedziałku 11 bm., wyświetla „Paradę Rekrutów”, znakomitą komedię z życia wojskowego. W rolach głównych Marcelina Day, George K. Arthur, oraz słynny „Wielgos” znany z obrazu „Wielka Parada”. Poza tem bogaty nadprogram. Muzyka powiększona.

Toruń.

TEATR POMORSKI.

Dziś, w poniedziałek, dnia 11 bm. teatr nieczynny.

Jutro, we wtorek, dn. 12 bm. o godzinie 8,15 wieczorem premiera świetnej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Powrót do grzechu”, której reżyserję powierzyła dyrekcja p. F. Chmurkowskiemu.

Nadzwyczajne Zebranie Towarzystwa Rodz. Opieki nad uczniami Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Grudziądzu
odbędzie się
we wtorek, dnia 12 czerwca o godz. 18-tej
w auli gimnazjalnej, (4470)
na które wszystkich P.P. członków uprzejmie zaprasza
ZARZĄD.

Dla własnej potrzeby!
Kupuję i płacę wysokie ceny
za brylanty, złoto, srebro, platynę, dewizki, obrączki, łańcuszki, także i polamane, noże, łyżki, widełce, srebrne i złote zegarki, monety niemieckie i rosyjskie kopejki, biżuterję i duble. Szatynne zęby także i polamane
Okazyjna sprzedaż biżuterji i brylantów.
Werki Gustawa Reckera 140 zł.
„ Westminster 310 zł.
Pracownia jubilersko-zegarmistrzowska
B. Papier, Grudziądz
Mickiewicza 21, I. piętro przy poczcie.

MATERJAŁY NA UBRANIA!
Damskie, męskie i dziecięce, na płaszcze, palta i kostjummy. Dodatki krawieckie w wielkim wyborze.
Wielki wybór różnych materiałów od najtańszych do najdroższych.
Jedwabie, eolieny, crepe de chine itd.
„MARTA”, Grudziądz, ul. Lipowa 33 I piętro wejście od ulicy Kilińskiego. Właśc. Marta Lipowska.
UWAGA: Ceny znacznie niższe niż we wszystkich sklepach i magazynach, gdyż sprzedaż w prywatnym mieszkaniu.

Poszukuje się spadkobierców
Michała Miski
urodzonego między 1840—1846 r. we wsi KALISZ powiatu KOSCIERZYNA, który w 14 roku życia wyemigrował z kraju, po śmierci zaś pozostawił znaczny majątek bez znanych spadkobierców. Osoby mogące się wylegitymować prawami do spadku po zmarłym, tudzież osoby mogące udzielić o nim i jego rodzinie jakichkolwiek informacji, proszone są o skomunikowanie się z **Adwokatem Jerzym Rotwandem** w Warszawie, przy ul. Kredytowej nr. 3. (16346)

BANK ZWIĄZKU TOW. KUPIECKICH
NA POMORZU
TELEFON 162 GRUDZIĄDZ UL. STARA 10
ul. Kupnera 4. Oddział w Lubawie Telefon 89
ZŁATWIA WSZELKIE CZYNNOŚCI BANK.
szybko i tanio.
Dyskontuje weksle Inkasuje wszelk. pieniężne, przyjmuje lokaty i wkłady
= oszczędnościowe, placąc wysokie odsetki. =

Nerwowi, neurastenicy, Udzielam
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennice, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego słabość nerwów. — Dr. Gebhard i Ska., Gdańsk 514.
języka angielskiego metodą Boerlitz'a dorosłym w grupach: gwarantuję inteligentnym przyswojenie języka w 3 miesiącach. Kompletuje się pierwsza grupa. Zgłoszenia Pl. 23-go Stycznia 2, I piętro na prawo, w godz. od 5—6.

Wyjątkowa okazja!
Dobrze zaprowadzona
fabryka wyrobów papierow.
i opakowań w pełnym ruchu, 3 sale ca. 600 m² jest korzystnie do sprzedania lub do wdzierżawienia. Zgłoszenia uprasza się do Reklamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6 pod 2923.
W. Czarnecka
Pracownia karbow., plisowanie, czyszczenie chemiczne, prasow. sztywnej bielizny. Grudziądz, ul. Szewska 4, (3030)
Włosy
farbuje nieszkodliwą farbą Henięd Edward Mollin, salon de Coiffure, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23.
Służąca
lub samotna kobieta jako posługaczka, umiejająca po niemiecku od zaraz poszukiwana. Grudziądz, Kwiatowa 4 parter. (1250)

Ogłoszenie.
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że nabyłem na własność znane powszechnie (4468)
KINO ORZEŁ
i z dniem dzisiejszym je przejmuję z rąk p. Reicherta dotychczasowego właściciela. Mojem zadaniem będzie postawić Kino Orzeł na wysokim poziomie artystycznym, tak by zadość uczynić wszystkim żądaniom Szanown. Publiczności i dla tego proszę zarazem o łaskawe poparcie w tej mierze, jakim się dotychczas cieszył mój szanowny poprzednik.
Z dniem dzisiejszym KINO ORZEŁ zamyka się na kilka dni celem dokonania gruntownej renowacji. Dzień otwarcia zostanie ogłoszony.
Z poważaniem
ST. GORCZYCA.

Pianina Sommerfelda
pierwszorzędnej zagranicznej konstrukcji premjowane złotymi medalami po cenach korzystnych i na dogodnych warunkach.
Prosimy o zwiedzenie naszej wystawy bez zobowiązania kupna.
B. Sommerfeld,
Fabryka pianin -- Założ. 1905
Filja Grudziądz,
Groblowa 4 — Telefon 229.

Obwieszczenie urzędowe władz miejskich.



Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski **Dam. Raczkowski** w Grudziądzu

Rozporządzenie.

Stosownie do rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 23 V. br. oraz w myśl art. 7 ustawy z dnia 23 kwietnia 1920 (Dz. Ust. R. P. nr. 37 poz. 210) zakazuje się niniejszem w czasie powołania rezerwistów na ćwiczenia wojskowe i zwolnienia z ćwiczeń tj. w dniach 11 VI., 7, 14, 16, 21 VII., 11, 20, 25 VIII., 15, 17, IX. i 13, 20, X. 1928 sprzedawanie i podawanie napojów alkoholowych.

Niezastosowujący się do powyższego rozporządzenia karani będą w myśl wyżej wspomnianej ustawy.

Prezydent miasta,
Włodek.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 12 czerwca o godz. 4-ej sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu:

5.000 szt. dachówek.

Zbiórka reflektantów przed dworcem w Grudziądzu.

Dobrzański, kom. sądowy.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 12-go czerwca o godz. 11-ej sprzedawać będą za gotówkę więcej dającemu w Grudziądzu przy ulicy Groblowej 23:

6 obrazów dużych, 2 lustra w ramach, 100 sztuk ram do obrazów i rower męski.

Dobrzański, kom. sądowy.

Nowość

Podręcznik dla rzemiosła,

zawierający zestawienie i wyjaśnienie ustaw i rozporządzeń, dotyczących rzemiosła w pytań i odpowiedziach, Kazimierza Barciszewskiego instruktora korporacji przemysłowych.
Cena 6,00 zł.

Konieczny podręcznik przy wszelkich egzaminach!

O ważności wydawnictwa świadczy fakt, że wydany został nakładem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Spółdzielnia Wydawnicza „Zjednoczenie“
Grudziądź
ul. Mickiewicza nr. 8.

Hotel „Król. Dwór“

Wtorek, dnia 12 bm. od godz. 8-ej

Specjalny koncert

Wieczór oryentalny

Orkiestra solistów
W. Jędrychowskiego

Występ gościnny tenora bohata,
Romana Rawicza.

Bacznosc Cechy rzemieślnicze!!!

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o Prawie Przemysłowym wyszły z druku i są do nabycia następujące wydawnictwa:

USTAWA PRZEMYSŁOWA, oryginalny przedruk tejże z Dziennika Ustaw w formacie kieszonkowym, na dobrym satynowym papierze. Cena egzemplarza 1.20 zł.

WZORY STATUTÓW dla korporacji przemysłowych, dla cechów i ich związków oraz dla ich dodatkowych urzędzeń — wydanie zbiorowe w tym samym formacie. Cena egzemplarza 2.20 zł.

STATUTY CECHOWE, według wzoru Ministerstwa Przemysłu i Handlu na specjalnym papierze pisemnym, tak wykonane, że wystarczy wpisać tylko odpowiednie wyjaśnienie, a pozatem podaje sposób wpisów oraz uchwał. Cena egzemplarza 0.40 zł.

CECHY W PRZESZŁOŚCI I PRZYSZŁOŚCI Zakres działania Cechów według nowej Ustawy Przemysłowej (wyczerpujące wyjaśnienie do wydanych wzorów statutu). Cena egzemplarza 0.40 zł.

STATUT WYDZIAŁU CZELADNIKÓW PRZY CECHU, dla potrzeb wydziału i ich członków przystosowany. Cena egzemplarza . 0.20 zł.

REGULAMIN SADU POLUBOWNEGO CECHU, przystosowany do potrzeb cechowych. Cena egz. 0.20 zł.

STATUT ZWIĄZKU CECHÓW, odpowiadający nowym wymogom tak dla poszczególnych członków jak i cechów. Cena egzemplarza 0.30 zł.

STATUT KORPORACJI dla potrzeb korporacji i ich członków. Cena egzemplarza 0.40 zł.

PODRĘCZNIK DLA EGZAMINÓW CZELADNICZYCH w zawodzie szewskim. Cena egzempl. 1.00 zł.

Wszystkie powyższe wydawnictwa są w odpowiednim formacie kieszonkowym wykonane i stanowią część biblioteczki zawodowej i cechowej, którą niżej podpisana Spółdzielnia Wydawnicza tworzy. Przy przesyłce dolicza się koszt własne opakowania i wysyłki. Przy zaliczeniu koszt zaliczki. — Adresować należy:

Spółdzielnia Wydawn. Zjednoczenie w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 8.

Ogłoszenie.

Podaję niniejszym do wiadomości Szanowej Publiczności, że

KINO ORZEŁ

sprzedalem i przekazuję w dniu dzisiejszym nowonabywcy panu

Stanisławowi Gorczycy
z Bydgoszczy

dziękując zarazem Szanowej Klienteli za poparcie jakim mnie przez cały czas darzyła. 18 b

Kino Nowości

przy ul. Chełmińskiej
prowadzę w dalszym ciągu na własny rachunek
z poważaniem
J. REICHERT.

OKAZJA.

szafa — bielizniarka (mało używana koloru orzechowego) — regulator — kanapa (zielony plusz) — dywan — stół do rozciągania — 4 krzesła wyscielane — etażerka lustrzana — regał do akt — bujaki — umywalka z płytą marmurową — różna pościel — eleg. dębowa sypialka i t. d. — bardzo korzystnie do sprzedania.
Hala Mebli, Mickiewicza 26/27 w podwórzu.

Sprzedaje

Sprzedam

okazyjnie meble do kawiarń lub lepszej restauracji z dębowego drzewa, 10 kanapek i 5 krzeseł wyscielanych 15 stołów Zakład Stolarski, Grudziądź, ul. Spichrzowa 22.

DOM

3-piętrowy z oficyną w bardzo dobrym stanie w ruchliwej ulicy z bardzo dobrze prosperującym sklepem kolonialnym za 40.000 zł. od zaraz do sprzedania. — Of. do Admin. „Gońca Nadwiśl.” pod nr. 1268.

Dom

dwupiętrowy, masywny, wielkie podw. sprzedam natychm. Cena 14 tys. zł. (4469) Spichalski, Czarny Pomorze.

Okazyjnie

tanio sprzedaje Forda otwartego z buda, elektrycznością, zapasowymi oponami. Wiadomość: Makowski, Stara 17/19. (1290) 999.

Mało

używany cutway do sprzedania (1291) Wybickiego 9, III p. pomiędzy 18—19.

Kupna

Motocykl
typ nowoczesny kupię za gotówkę. Zgłoszenia na Lotnisku u adiutanta Szkoły.

Mieszkania

Pokój
umeblow. dla 2 panów z całonocnym utrzymaniem. Nadgórna 4 I p.

Pokój
dobre umeblow. z osobnym wejściem z utrzymaniem lub bez dla solidnego pana do wynajęcia (1295) Budkiewicza 31, I p.

Mieszkania

poszukuję 1 do 3 pokojowego z kuchnią lub próżny pokój z możliwością gotowania. Płace czynsz według umowy i ew. remont. Zgł. do Adm. „Gońca Nadw.” pod nr. 1268.

Oficer lotnik

poszukuje od 15-go bm. 1—2 umeblowane lub próżne pokoje z kuchnią lub urządzeniem kuchni w okolicach ul. Radzyńskiej, Rzezalnianej, Strzeleckiej, Kwiatowej. Of. do Adm. „Gońca Nadwiślańsk.” p. n. 1300.

Wolne posady

Ekspedjent

obeznany dobrze z branżą konfekcji męskiej również uczeń, syn uczciwych rodziców mogą się natychmiast zgłosić. „Ekonomia”, ul. 3-go Maja nr. 34. (1271)

Spółdzielnia

Szkoły Podoficerów Zawodow. Piechoty nr. 8 poszukuje z d. 1. VIII. br. kierownika Spółdzielni (z kaucją 2000 zł. w gotówce) ksiązkowego oraz kasjerki. Osoby reflektujące na objęcia tych stanowisk złożą podania z życiorysem i świadectwami, z podaniem wymaganego wynagrodzenia, do Komendy Szkoły do d. 30 czerwca br. (1299) Zarząd Spółdzielni.

Pomocnik

fryzjerski przy wysokiej pensji może się zgłosić Teska, Wybickiego 36. (1293)

Służącej

najchętniej z wioski poszukuj Herzfelda 6, III p. II wejście.

Poszukuje

kuchmistrzynie o beznamiętną z kuchnią warszawską, pokojowe lepsze panienkę do dzieci, oraz służące do miasta i na powiat otrzymują stale dobre posady. Zarobkowe biur pośrednictwa pracy Teresa Marszałkowska, Rynek 15. (1280)

Poszukuje

od zaraz lub 15 bm. dzielna, pracowita i rzetelną służącą (1294) Mickiewicza 6, II p. I.

Uczniwa

dziewczyzna do restauracji od zaraz potrzebna. Restauracja „Ogród Pałacowy“ Strzelecka 15/16. F. Dominikowski. (1280)

Kucharka

z dobr. świadectwem potrzebna od 1 lipca. Kasyno Of. 18 p. ul. Pom. Cytadela. (1258)

Fryzjerka

dzielna o beznamiętną i ładną, może się zgłosić Orlikowski, Ogródowa 3. (1235)

Fryzjerki

dzielnej zaraz lub później poszukuje P. Kronke, Bydgoszcz, Dworcowa 1a.

Fryzjerka

i pomocnik potrzebni, A. Pinno, Lipowa 3.

Nauka

Kto

udziela lekcji grunt. ksiązkowości (1301) Lutobarski, Toruńska 15.

Znane od 30 lat Kursy

dyr. Bergera
Toruń, Żeglarska 25. 20 systemów maszyn biurowych, wykłady o księgowości, bilans, rewizje, stenograf, języki.

Zguby

Zgubiłem

książkę wojskową 28. XII. 1927 r.; takowa uniważniał Antoni Czarnota, Waldowo Szl. p. Chelmno. (1284)

Zgubiono

książeczkę wojskową z portfelem i dokumentami, które uniważniał Paweł Majewski, Czerwonodworna 20. (1298)

Zgubiono

złota branzoletkę (zmiłkę) w drodze od ul. Słowackiego do Parku. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Nawacki, Słowackiego nr. 2. (1263)

Różne

Na ogłoszenie

w „Pochodni“ z d. 9 czerwca 1928 r. niniejszem podaję do publicznej wiadomości, iż żadnym weksli p. Rendekiemu nie żyrowałem i ostrzegam każdego przed nabyciem takowych Stefan Bocheński. (1297)

Plisowanie, Karbowanie

spódniczki już od 3.50 hafty — karbowanie merezki
Wykonanie solidne i szybkie.
M-me Marie
Tuszew. Grobla 18.

Kino Nowości

Początek seansów o godz. 6-ej i 8,15 wieczor., w niedzielę o godz. 4-ej.

Dziś wielki szlagier „Fanametu“

„Parada Rekrutów“

Znakomita komedia z życia wojskowego. W rolach głównych: **Marcelina Day, George K. Arthur** oraz **Karol Dane** słynny „Wielgos“ znany z obrazu „Wielka Parada“.

W drugiej części programu arcywesoła komedia

„Jak to pięknie na księżycu“

Oraz bogaty nadprogram!

Orkiestra powiększona!

Wkrótce: **„Niezwyciężona fregata“.**

CENY MIEJSC: Łoża i balkon 1,30 zł.; I parter 1,00 zł.; II parter 0,80 zł.; szeregowcy 0,50 zł.